

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez dot.
mu n
s dosta

z przez
za gran

Numer ogłoszeń
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 30, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Sanacyjne troski i nadzieje.

==o==

Coraz silniej wzmagające się nastroje opozycyjne w PPS. napełniają głęboką troską uzdrowiaczy. Konflikt pomiędzy sanacją a PPS. miał przez pewien czas wygląd niegroźnych niesnasek rodzinnych. Później jednak zaostrzył się tak, że dziś już sanatorowie nie mogą mieć żadnych złudzeń co do bezwzględnie opozycyjnego stanowiska PPS. wobec rządów pomajowych. Po wykluczeniu z partii ministra Moraczewskiego, co pociągnęło za sobą także wystąpienie z niej takiego tura socjalistycznego jak p. Tadeusz Hołwko i zapowiedź wystąpienia z CKW. p. Rajmunda Jaworowskiego, po potępieniu przez prasę socjalistyczną dzikowskiej akcji ppfk. Sławka, niegdyś jednego z najwybitniejszych członków PPS., a wreszcie po zapowiedzi nowego przewrotu, rzuconej przez pp. Barlickiego i Marka — sytuacja stała się zupełnie jasna.

Martwi się tem bardzo prasa sanacyjna i chciałaby jeszcze przed 20 października, tj. przed posiedzeniem Rady Naczelnej PPS., na którym prawdopodobnie dokona się ostateczny rozłam pomiędzy PPS. a należąca do niej jeszcze piłsudczykami, przenieść dawny towarzysz do rozumu.

Komiczne wrażenie robi rzewny ton, jakim „Głos Prawdy“ usiłuje wzruszyć socjalistów, perswadując im, że nie powinni gniewać się na obecne rządy. „Czyżby w samej rzeczy — pisze — rządy majowe zagrażały istnieniu i interesom P. P. S. S. Przypuszczenie to byłoby największą iluzją. Partie radykalne społecznie nie miały jeszcze równie poważnych podstaw do optymizmu, jak dziś“. Wskazuje potem organ sanacyjny, że liczba wyborców radykalnych ustawicznie wzrasta, a potem pisze: „Półtora roku rządów majowych położyło kres potędze endeckiej, która nigdy już nie podniesie się z kłęski. Zanikowi tej efemerycznej potęgi towarzyszy proces niestannej radykalizacji społecznej mas wyborczych, której dowody znajdujemy we wszystkich wyborach miejskich i gminnych, dokonanych w ciągu roku bieżącego. Zarówno P. P. S. jak i wszystkie partie radykalne mogą z ufnością patrzeć w przyszłość. Czas pracuje dla nich. Jeśli porównamy obecną liczbę wyborców radykalnych ze znikomą cyfrą z 1919 i weźmiemy pod uwagę niestanny przyrost tych głosów, musimy przyjść do przekonania, że w najbliższych latach P. P. S. i inne partie radykalne mogą łatwo przyjść do wielkiej potęgi politycznej, o ile potrafią zorganizować na swoją korzyść silny ruch radykalny, nurtujący dziś masy ludowe“.

Wnioski, wysnuté przez organ sanacyjny z rezultatu wyborów gminnych są niewątpliwie naogół słuszne. „Głos Prawdy“ woli jednak poprzestać na obserwacji powierzchownej i nie chce dotrzeć do jądra prawdy, która się z tych faktów wyłania. Dlatego przemilcza, że wzrost radykalizacji społeczeństwa wychodzi w pierwszym rzędzie na korzyść komunistów, którzy przy wyborach gminnych w Warszawie, Lublinie i Łodzi osiągnęli ilość głosów zatrważającą nie tylko dla tej czy tamtej partii, ale wprost już dla przyszłości Państwa Polskiego. To potęgowanie się komunizmu jest oczywiście następstwem rozprzeżenia i zde-moralizowania społeczeństwa przez panów z pod znaku „Głosu Prawdy“. Jeżeli się oczernia i spotwarza i zohydza wszystko, co narodowe, umiarkowane i na tradycji cywilizacyjnej narodu oparte, to jako rezultat musi się zbierać takie czerwone żniwo. To przysparzanie zwolenników agitatorom trzeciej międzynarodówki jest

Podpisanie umowy pożyczkowej i bankiet.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (zo) Załatwienie ostatecznych formalności pożyczkowych zajęło jeszcze prawie cały dzień czwartkowy. W południe w Ministerstwie Skarbu od godz. 12 odczytywano i podpisywano w dalszym ciągu szereg kontraktów.

O godz. 4 popoł. minister Skarbu był przyjęty przez Prezydenta Rzplitej, któremu przedłożył do podpisania oba

dekrety, dotyczące pożyczki i planu stabilizacyjnego.

Pp. Monnet i Fisher przyjęci byli o godz. 5 popoł. na pożegnalnej audiencji u premiera Piłsudskiego.

Podpisanie ostatecznej umowy naznaczono na godzinę 8 wieczorem, po którym min. Czechowicz wyda bankiet dla przedstawicieli konsorcjum zagranicznego.

Wicemin. skarbu St. Zjednoczonych finansowym doradcą Polski?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (zo) Z Waszyngtonu donoszą: „United Press“ dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, iż podsekretarz Stanu w ministerstwie finansów Charles Devey ustępuje ze swego stanowiska w związku z udzieleniem Polsce pożyczki i udaje się do Warszawy jako doradca finansowy.

Pan Charles Devey obecny wiceminister skarbu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jest zastępcą sekretarza Stanu skarbu pana Melona.

Jak wygląda plan stabilizacyjny?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (G) W dniu dzisiejszym w „Dzienniku Ustaw“ ukażą się dekrety Prezydenta Rzplitej: jeden, upoważniający ministra skarbu Czechowicza do podpisania umowy pożyczkowej, drugi dekret o stabilizacji złotego, do którego załączony będzie plan stabilizacji.

Plan stabilizacyjny składa się z czterech rozdziałów i obejmuje 10 do 12 stron pisma maszynowego.

Pierwszy rozdział, mówiący o polityce budżetowej i skarbowej przewiduje zachowanie systemu miesięcznych kredytów, dalej dążenie do nadwyżek kredytowych, przeprowadzenie reformy systemu podatkowego oraz omawia przedsięwzięcie dalszych kroków do naprawy sytuacji bankowości prywatnej przez stworzenie komitetu, który się tem będzie specjalnie zajmował.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Wnioski, wysnuté przez organ sanacyjny z rezultatu wyborów gminnych są niewątpliwie naogół słuszne. „Głos Prawdy“ woli jednak poprzestać na obserwacji powierzchownej i nie chce dotrzeć do jądra prawdy, która się z tych faktów wyłania. Dlatego przemilcza, że wzrost radykalizacji społeczeństwa wychodzi w pierwszym rzędzie na korzyść komunistów, którzy przy wyborach gminnych w Warszawie, Lublinie i Łodzi osiągnęli ilość głosów zatrważającą nie tylko dla tej czy tamtej partii, ale wprost już dla przyszłości Państwa Polskiego. To potęgowanie się komunizmu jest oczywiście następstwem rozprzeżenia i zde-moralizowania społeczeństwa przez panów z pod znaku „Głosu Prawdy“. Jeżeli się oczernia i spotwarza i zohydza wszystko, co narodowe, umiarkowane i na tradycji cywilizacyjnej narodu oparte, to jako rezultat musi się zbierać takie czerwone żniwo. To przysparzanie zwolenników agitatorom trzeciej międzynarodówki jest

jedną z największych win demagogii sanacyjnej wobec Państwa. Jakże marne wobec tego wygląda pocieszenie się tem, że społeczeństwo radykalizuje się i że „endecja poniosła klęskę, z którą się już nie podniesie“.

I jakże naiwne są umizgi sanacji do wzrastającej w siły, na równi z komunistami, P. P. S. I Przecież P. P. S., poczynszy wzrost swoich wpływów, nie pójdzie na służbę sanacji, bo jej zarzuca zdradę tej właśnie radykalnej demokracji, przed którą „Głos Prawdy“ tak czarujące roztacza horoskopy.

O ile więc troski sanacji co do przyszłości są uzasadnione, o tyle nadzieje jej są zupełnie płache.

==o==

Z DNIA.

ROZPRAWA PRZECIWKO MIN. SKŁADKOWSKIEMU UMORZONA.

Zamość, 13 października. (AW.) Sad Pokoju w Zamościu umorzył sprawę przeciwko min. Składkowskiemu o przejechanie dziecka na zasadzie 52-go art. UPK., stwierdziwszy brak przestępstwa.

WICEPREMIER BARTEL, A II. DOM TECHNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października. (zo) Jak nam donoszą, wicepremier Bartel odmówił II. Domowi Techników we Lwowie subwencji na wykończenie budynku, motywując to okolicznością, że studenci z II. Domu Techników zachowują się nielojalnie wobec Rządu.

Pogłoska ta wywołuje tak nieprawdopodobną i wywołała tak ogromne wzburzenie wśród młodzieży, że należałoby, aby sfery miarodajne sprawę wyjaśniły.

UNIERUCHOMIENIE HUT W KATOWICACH.

Katowice, 13 października. (AW.) Huta „Wilhelm“ w Szopienicach i huta cynkowa „Kunegunda“ w Mysłowicach zostały unieruchomione. Wszystkim urzędnikom i robotnikom wyznaczono stanowiska. Wśród robotników znajdują się tacy, którzy pracowali w hucie „Kunegunda“ po 25 lat bez przerwy.

Z ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO.

Lwów, 13 października. (AW.) Jak nam donoszą, Spółka Akc. „Nafta“ otrzymała na szybie „Ullmann“, położonym w Mirańcu, w głębokości 1522 metr. produkcję ropy w ilości przeszło dwóch wagonów dziennie i sześć mtr. sześć. gazu na minutę. Ropa jest czysta, wolna od wody i emulsji. Szyb ten podwierca się ostrożnie dalej. Spodziewane jest zwiększenie się przyływu ropy.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA WARSZAWY.

Warszawa, 13 października. (AW.) „Kur. Czerw.“ omawiając sprawę ewentual. uzyskania pożyczek zagranicznych przez nasze samorządy miejskie pisze: Magistrat warszawski przyjął wkrótce do szczegółowego badania złożonych sobie ofert. Ofert tych ma być około 40. Najwięcej prawdopodobieństwa ma koncepcja zaściągnięcia większej pożyczki miejskiej przy pomocy tego samego konsorcjum amerykańskiego, które zakupiło emisję pożyczki państwowej t. j. „Chaise National Bank“ oraz dom bankowy „Blair and Comp.“ Z pp. Monnetem i Fisherem miasto nawiązało już kontakt w tej sprawie.

STRAJK W ŁODZI.

Łódź, 13 października. (AW.) Dziś zastrajkowali tu robotnicy zajęci przy robotach kanalizacyjnych z powodu niedzielenia ich 17 procent. podwyżki jaką uzyskali ostatnio robotnicy miejscy. Strajk ma przebieg dość ostry.



Odol jest niedościgniony co do siły działania antyseptycznego i przyjemnego smaku w ustach.

ODKRYCIE NAFTY NA SŁOWACZYŹNIE.

Koszyce, 13 października. (AW.) W okolicy Turzowka na Słowaczczyźnie prowadzone są intensywne wiercenia naftowe przy udziale polskiego geologa Nowaka i kilku geologów praskich. W tych dniach wiercenia dały pomyślne rezultaty, albowiem na głębokości 247 mtr. natrafiono na naftę, zawierającą ropę, w której składzie chemicznym jest 40 proc. benzyny i 10 proc. parafiny.

KTO BĘDZIE NASTĘPCA RAKOWSKIEGO?

Moskwa, 13 października. (AW.) Kwestja znalezienia następcy na stanowisko przedstawiciela sowieckiego w Paryżu dotąd jeszcze nie została rozwiązana. Za najbardziej prawdopodobnych kandydatów uważają tu: b. komisarza Ukrainy sowieckiej Manuńskiego, przedstawiciela sowieckiego w Tokio Dowgalewskiego, oraz Joffego, który nie bardzo jednak może liczyć na uzyskanie agremantu ze strony rządu francuskiego.

BEDUINI PLADRUJĄ PALESTYNE.

Jerozolima, 13 października. (AW.) Do północnych okolic Palestyny wdarło się jedno z plemion beduińskich, które plądruje wsie i miasteczka. Znaczna liczba mieszkańców została przez łapaczników wymordowana.

KARTEL RUR.

Paryż, 13 października. (AW.) Rozpoczynają się tu obrady międzynarodowego kartelu rur. Rozważana ma być sprawa przystąpienia Polski do międzynarodowego kartelu. Ustalono już cenę eksportową i wewnętrzną, na które Polska się zgodziła.

KRWAWA BITWA W MEKSYKU.

Nowy Jork, 13 października. (AW.) Meksykańskie wojska rządowe otoczyły rewolucjonistów uciekających w kierunku Vera Cruz. Wojskami rewolucyjnymi dowodzi gen. Gomez. Toczy się krwawa bitwa.

ZNOWU TRZESIENIE ZIEMI WE WIEDNIU.

Wiedeń, 13 października. (AW.) Dziś o godz. 5.30 odczuto tu znowu lekkie trzęsienie ziemi, którego centrum było tym razem w Schwedorff. Najsilniej odczuto trzęsienie na Semmeringu.

NOWA POŻYCZKA DLA AUSTRII.

Londyn, 13 października. (AW.) Komitet kontrolny L. Nar. zgodził się na wydanie Austrii pożyczki w wysokości 725 mil. szylingów. Pożyczka ta użyta ma być na elektryfikację kolei budowę nowych linii telefon., etc.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 13 październ. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 14 bm.: Na północy kraju wzrost zachmurzenia, deszcze, nieco cieplej. Poza tym dość pogodnie. Nocą przymrozki zwłaszcza na wschodzie i południu kraju, w ciągu dnia ocieplenie. Slabe wiatry południowe w zachodniej połowie kraju, pozatem miejscowe lub cisza.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

budżetu na rok 1927—8 o 300 milionów zł. Wprowadzenie centralizacji w rękach ministra skarbu całej dyspozycji sumami skarbowymi oraz rozciągnięcie ścisłej kontroli nad gospodarką państwa, przedsiębiorstw państwowych, wprowadzenie w życie reformy systemu podatkowego, reorganizacja kolei z jednostką ekonomiczną i wiele innych, mających na celu zagwarantowanie

wanie równowagi budżetu na okres przejściowy, którego wygaśnięcie ustalił rząd w porozumieniu z Bankiem Polskim i doradcą amerykańskim, względnie, po kad nie powstanie rezerwa w wysokości 75 milionów złotych z nadwyżek budżetowych.

Ze względu na cel drugi, rząd oświadcza, iż zrzeka się prawa emisji biletów państwowych i że nie będzie

Lekceważenie sądów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (G) — „Gazeta Warszawska“ podaje: Dnia 7 bm. miała się odbyć przed sądem powiatowym w Pucku rozprawa karna przeciwko redaktorowi „Głosu Prawdy“ Wojciechowi Stpicyńskiemu o oszczerstwo. Oskarżał nauczyciel p. A. Świerkosz. Mimo uprzedniej uchwały sądu aresztowania i przymusowego doprowadzenia Stpicyńskiego (przez policję), oskarżony na rozprawę się nie zjawił. Ponieważ ze strony policji nie nadeszło żadne wyjaśnienie, dotyczące przyczyn niedoprowadzenia Stpicyńskiego, ani żadne usprawiedliwienie ze strony oskarżonego, oskarżyciel

wobec tego stwierdził, że Stpicyński tendencyjnie uchyla się od odpowiedzialności sądowej, że notorycznym jest, iż oskarżony od 4 lat systematycznie uchylał się od odpowiedzialności za popełnione drukiem oszczerstwa, że popełniając oszczerstwa, robi to w poczuciu bezkarności i jako człowiek nie odpowiadający za swe czyny. Na tej podstawie oskarżyciel wniosł o umorzenie sprawy tak do oskarżonego Stpicyńskiego, jak i ściśle związane go z oskarżeniem o oszczerstwo drugiego współoskarżonego naucz. Konwickiego.

Demarche posła angielskiego w Kownie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (zo) — Korespondent londyński „Kurjera Warszawskiego“ dowiadyuje się, że poseł angielski w Kownie otrzymał ma w najbliższych dniach instrukcje, co do poczynienia ewentualnego demarche u

rządu litewskiego. Demarche angielskie w Kownie ma się tyczyć sprawy prześladowań Polaków na Litwie i wogóle prowokacyjnej polityki rządu litewskiego wobec Polski.

Przemówienie posła Bogomołowa na konferencji prasowej w poselstwie ZSSR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. (zo) — We czwartek popołudniu w poselstwie sowieckim odbyła się konferencja prasowa, na której nowo mianowany poseł sowiecki p. Bogomołow wygłosił do licznie zebranych przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej obszernie przemówienie, z którego podajemy najważniejsze ustępy:

Jestem szczęśliwy — zaczął p. Bogomołow — iż przypadło mi w udziale reprezentowanie związku socjalistycznych republik w ojczyźnie panów i prowadzić pracę, zmierzającą do zaprowadzenia stałych i przyjaznych stosunków między obydwojma państwami.

Napawa mnie zadowoleniem okoliczność, że wraz z moim przyjazdem zostały wyczerpane incydenty, które spowodowały pewne rozdziewięki w stosunkach między rządem ZSSR a Polską. Podczas likwidacji konfliktu objawiła się dobra wola obu rządów w kierunku czynienia sobie wzajemnych ustępstw. Cała polityka związku sowieckiego w stosunku do Polski była zawsze nawskróś pojednawcza i dążeniem jej było utrwalenie ustalonych ostatnio przyjacielskich stosunków wzajemnie.

Narady w sprawie zawarcia umowy gwarancyjnej między Sowietami a Polską prowadzone są w Moskwie i nie bacząc na to, iż są jeszcze znaczne rozdziewięki zdań, wierzę, iż narady za kończą się porozumieniem, albowiem pakt gwarancyjny jest jednakowo konieczny dla Polski, jak też dla Sowietów.

W traktacie ryskim rząd sowiecki uczynił zadość słusznym żądaniom Polski w sprawie zwrotu zabytków kulturalnych i dobytku gospodarczego wywiezionego z Polski. Reowakuacja dobytku przemysłowego, kolejowego itd. faktycznie została zakończona rok temu tak, że mieszanej komisji traw-

kuacyjnej pozostaje formalne stwierdzenie, iż zadanie jej zostało wypełnione. Znaczna część dobytku kulturalnego została Polsce zwrócona. Co do reszty, różnice zdań są tak nieznaczne, że nie mogą przeszkodzić w porozumieniu.

Przechodząc do stosunków gospodarczych z Polską, chciałbym zwrócić uwagę polskiej opinii publicznej na dodatnie wyniki rozwoju tych stosunków. Obroty handlowe między Sowietami a Polską od 1 października 1926 do 30 września 1927 osiągnęły w przybliżeniu sumę 13 i pół miliona dolarów. Plan eksportu i importu opracowany na bieżący rok gospodarczy przewidyuje znaczne powiększenie obrotu towarowego, a przede wszystkim powiększenie sowieckich zamówień w Polsce.

Nasze przedstawicielstwo handlowe finalizuje w chwili obecnej pertraktacje w sprawie udzielenia znacznych zamówień i uzgodnienia warunków kredytowych przy udziale organów Rządu polskiego. Sądząc z dobiegających końca pertraktacji i zawarcia znacznych transakcji importowo-eksportowych, należy przypuszczać, że kwestje finansowe będą pomyślnie załatwione.

W zakończeniu p. Bogomołow podkreślił dodatnie wyniki, wykonanej w ostatnim czasie pracy posła polskiego w Moskwie p. Patka i zakończył: — „Spodziewam się, że społeczeństwo polskie będzie mnie w mojej pracy darzyć takim samym poparciem, i że na tej drodze dojdziemy do rezultatów pomyślnych i pogłębienia stosunków wzajemnych między naszymi krajami“

Na zapytanie, kiedy będzie omawiany traktat handlowy, p. Bogomołow odpowiedział, iż jest to narazie nieaktualne, bo przede wszystkim toczą się układy o pakt gwarancyjny.

ich więcej emitował. Bank Polski będzie jedyną instytucją emisyjną, przy czym pozostaje on całkowicie niezależnym od rządu.

Jednocześnie ustalony zostanie ustawowo kurs złotego w stosunku do złota, wraz z obowiązkiem wymienialności biletów Banku Polskiego na złoto, co w praktyce zostanie uskutecznione z chwilą nagromadzenia odpowiedniej ilości kruszców.

Punkt następnym planu poświęcony jest ustaleniu techniki wykupu biletów skarbowych i emisji metalowego pieniądza zdawkowego. Obieg tych biletów wynosi obecnie 280 mil. zł. Wycofanie ich pójdzie dwoma drogami: 140 mil. zł. wpłaci rząd Bankowi Polskiemu, który przejmie zobowiązania za połowę biletów państwowych i zastąpi je własnymi, 90 mil. zł. zdeponuje rząd w Banku Polskim na bicie srebrnych monet 2 i 5 zł. w ogólnej wysokości 140 mil. zł., poczem druga połowa biletów państwowych zostanie wycofana z obiegu. Prawa emitowania przez rząd monet zdawkowych zostają ograniczone do 180 mil. zł., znajdujących się obecnie w obiegu i 140 mil. zł. srebrnych monet.

W statucie B. P. dokonane zostaną zmiany zmierzające do zwiększenia kapitału zakładowego, zmiany wymagań dotyczących pokrycia złotego; wyboru cudzoziemca na członka Rady Banku; umożliwienia sprzedaży lub za stawu weksli wyrażonych w walucie złotej.

Dla spełnienia wszystkich tych zadań, pożyczka będzie przeznaczona, w cyfrach przybliżonych, na następujące cele:

75 milionów zł. na powiększenie kapitału Banku Polskiego;

140 mil. zł. na przejęcie przez B. P. połowy emisji skarbowej;

90 mil. na konwersję połowy emisji skarbowej na monety srebrne;

25 mil. zł. lub sumy jakie będą potrzebne na umorzenie długu płynnego skarbu;

75 mil. zł. na utworzenie płynnej rezerwy skarbowej;

reszta zaś będzie użyta na cele rozwoju ekonomicznego, przede wszystkim na kredyty dla rolnictwa i przedsiębiorstw państwowych.

Plan stabilizacyjny określa rolę doradcy bardzo ściśle. Ma nim być Amerykanin. Okres jego urzędowania trwa trzy lata, przy czym może on ustąpić wcześniej, gdy uzna swój dłuższy pobyt za zbyt długi. Będzie on doradcą rządu za pośrednictwem ministra skarbu w sprawach związanych z wykonaniem planu stabilizacyjnego. Będzie on ponadto mógł pełnić funkcje przedstawiciela emitujących pożyczkę banków w sprawie zwalniania wpływów z pożyczki. W wypadku nieporozumienia między rządem a doradcą obydwie strony powołują po jednym swoim przedstawicielem, którzy zmierzać będą do wyrównania różnic.

Warszawa, 13 października. (AW.) Dzisiejsza „ABC“ podaje, że kurs stabilizacyjny złotego polskiego wynosić będzie 8,91.41 za 1 dol.

POŻYCZKI WEWNĘTRZNE NA CELE BUDOWLANE.

Warszawa, 13 października. (AW.) Min. Skarbu projektuje wypuszczenie dwu pożyczek wewnętrznych w wysokości 25—100 mil. zł. Pierwsza z nich wypuszczona byłaby jako pożyczka premjowa. Obie przeznaczona będą na ożywienie ruchu budowlanego.

STAN ZDROWIA MASARYKA.

Praga, 13 października. (AW.) W związku z niedawnymi wiadomościami o chorobie prez. Masaryka dowiadujemy się, że stan zdrowia prezydenta Czechosłowacji poprawił się zupełnie, tak że prez. Masaryk weźmie udział w uroczystości święta państwowego w dniu 27 października b. r., poczem wyjedzie do zamku Topolczany (na Słowaczczyźnie).

KONFERENCJA W MIN. REFORM ROLNYCH.

Warszawa, 12 października. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się w ministerstwie reform rolnych pod przewodnictwem ministra Staniewicza, konferencja, która miała na celu sprecyzowanie zakresu działania mającej powstać komisji opiniodawczej dla sprawy uregulowania stanu prawnego w dziedzinie agrarnej w województwach krakowskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim.

ROKOWANIA NIEMIECKO - CZE-SKIE.

Berlin, 12 października. (PAT). Berl. Tageblatt donosi, że konferencja niemiecko - czechosłowacka w sprawie traktatu handlowego została na razie zakończona i doprowadziła do porozumienia w sprawie prawa wjazdu i pobytu, w sprawie ochrony rynku pracy, żeglugi i taryf kolejowych. Niezależnie została kwestja taryf celnych, która omawiana będzie podczas nowych rokowań w ciągu listopada.

Jak twierdzi Berl. Tageblatt, Czesi zgodzili się na zniesienie wiz w komunikacji między Czechosłowacją a Niemcami z dniem 1 stycznia, pod warunkiem jednak, że przed zniesieniem wiz wydana zostanie w Czechosłowacji ustawa o ochronie wewnętrznego rynku pracy.

MARX I STRESEMANN JADĄ DO WIEDNIA.

Wiedeń, 12 października. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z kół dobrze poinformowanych, że kanclerz Rzeszy Marx i minister Stresemann przybędą w połowie listopada b. r. do Wiednia.

DO TRZECH RAZY SZTUKA.

Lwów, 13 października.

P. Bożysławski Leon wpadł na swój sposób zdobycia majątku w jednym dniu. Oto 11 b. m. u p. H. Buchstaba, zastępcy firmy samochodowej Praga, zjawił się jego dom, który przedstawił się jako Adalbert Ferdynand z Katowic i kupił auto wartości tysiąc-kilkaset dolarów. Na pokrycie tej sumy dał 4 weksle po 1000 zł. z podpisem i pieczęcią firmy Wohl i Ska. Resztę ceny kupna obowiązała się uiszczyć w czwartek weksłami firmy Kronik i Syn i Ultramarina. Tego samego dnia zagościł do firmy Chevrolet, gdzie od przedstawiciela jej p. Altschüllera kupił auto w ten sam sposób, t. j. część uiszczył weksłami, a resztę obiecał spłacić również weksłami.

Do trzech razy sztuka — twierdzi przysłowie. Rzeczywiście, po raz trzeci chciał powtórzyć swą pomyslową transakcję w firmie Pilot przy ul. Zielonej. Gdy tu przedstawił weksle z podpisem firmy Wohla przedstawiciel „Pilota“ odniósł się po informację do firmy Wohla, gdzie mu oświadczone, że takich weksli nie wypuszczano.

Wobec tego p. „Adalberta Ferdynanda z Katowic“, który jest w rzeczywistości p. Bożysławskim Leonem ze Zniesienia rezerwowym porucznikiem W. P. — aresztowano i przeprowadzono przy nim rewizję. Przy rewizji osobistej znaleziono u niego 19 weksli po 1000 zł. każdy z podpisem Kronika. Podpis ten, był, jak stwierdzono, sfalszowany.

NADESZŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

MUSZTARDE

doborowej jakości dostarcza wytwórnia
JÓZEFA ŻURAWSKIEGO
Lwów, Na Błonie L. 12. — Telefon 26-44.
10147n

Ambasador Rzeszy u Brianda.

Berlin, 12 października. (PAT). „D. Tagesztg.“ i inne dzienniki prawicowe podają za Journalem paryskim wiadomość, że ambasador niemiecki von Hoesch odwiedził wczoraj Brianda, aby wyrazić mu zdziwienie rządu niemieckiego z powodu noty, jaką komendant wojsk okupacyjnych w Nadrenji gen. Guillaumat przesłał do komisarza Rzeszy dla terytorjów okupowanych w Koblencji, komunikując mu szczegó-

ly redukcji wojsk okupacyjnych, z których wynika, że redukcja wynosi nie 10.000, a tylko 7.000 żołnierzy.

Ambasador niemiecki miał w rozmowie zwrócić ministrowi Briandowi uwagę na to, że rząd niemiecki nie może zgodzić się na takie komunikowanie decyzji o redukcji wojsk okupacyjnych, jakie zapowiedziom oficjalnym nadaje gen. Guillaumat.

==○==

Litwa rezygnuje z plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji?

Gdańsk, 12 października. (PAT). „Baltische Presse“ donosi za listami ryskimi, że w całej Litwie panuje wielkie zaniepokojenie, wywołane niepowodzeniem ataku rządu Waldemara, skierowanego przeciw Polsce. Obiegają pogłoski, że pozycja prezydenta ministrów Waldemara jest zachwiana.

W łonie rządu Waldemara ma nastąpić zmiana. Prezesem ministrów ma

zostać gen. Daukantas. Dyktatura ma być wzmocniona. Nowy rząd zaniechać ma plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji. Z drugiej strony donoszą, że gdyby między Waldemarem a chrześcijańskimi demokratami doszło do porozumienia, prezesem ministrów zostałby Galwanauskas. Dzienniki lotewskie podkreślają, że pewne pogłoski dają do poznania, jak krytyczna stała się sytuacja na Litwie.

Komentarze francuskie w sprawie litewskiej.

Paryż, 12 października. (PAT) Prasa zamieszcza w dalszym ciągu ożywione komentarze w sprawie litewskiej.

„Temps“ we wstępnym artykule podkreśla, że sytuacja istniejąca obecnie między Polską a Litwą wytwarza w tej części Europy stan chorobliwy, którego rozjaśnienia należy wszelkimi sposobami unikać. Dojście Waldemara do władzy zdawało się zapowiadać zmianę ku lepszem. Tymczasem ostatnie wypadki dowodzą, że dużo jeszcze pozostaje do zrobienia.

Ma się wyraźnie wrażenie, że wpływy Moskwy i Berlina przeszkadzają wszelkiemu zbliżeniu się Litwy z Polską. Ostateczne postawienie na ostrzu miecza kwestji Wilna przy reformie konstytucji nie jest bynajmniej rozumem posunięciem. Prawdziwa polityka litewska powinna polegać na wyzwaniu się z wszelkich wpływów w zajęciu lojalnego porozumienia z Polską i wznowieniu stosunków opartych na wzajemnym zaufaniu między dwoma narodami.

==○==

Podpisanie zasadniczego aktu pożyczki amerykańskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13-go października. (zo). Jak się dowiadujemy dziś w nocy w gabinecie ministra skarbu Czechowicza podpisano akt kupna i sprzedaży obligacji pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927. Podpisy pod tym aktem położyli ze strony Polski minister skarbu Czechowicz, ze strony konsorcjum amerykańskiego pp. Monnet i Fisher, w imieniu bankierów francuskich p. Spitzer, w imieniu grupy angielskiej p. Burns.

Dzisiejszy akt jest zasadniczy. Osta-

teczna umowa o pożyczkę zostanie podpisana dziś w czwartek po ukazaniu się obu dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, z których pierwszy zawiera plan finansowy i upoważnienie ministra skarbu do podpisania umowy pożyczkowej, drugi zaś dotyczy stabilizacji złotego.

Delegaci amerykańscy wyjeżdżają w piątek rano.

Wiadomość powyższą potwierdza PAT-iczna.

==○==

Kredyty dla Banku Polskiego.

Warszawa, 13 października. (zo). Dowiadujemy się, że po podpisaniu umowy o pożyczkę Bank Polski otrzy-

ma w bankach zagranicznych kredyty w wysokości 25 mil. dolarów.

==○==

Informacje w sprawie pożyczki których udzielono prasie sanacyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 12-go października. (zo). Jak już w części wczorajszego nakładu donieśliśmy dziennikarze sanacyjni otrzymali wczoraj w prezydium Rady min. około północy szereg informacji o wyniku rokowań pożyczkowych. Informacje te otrzymali z zastrzeżeniem, iż nie udziela ich prasie opozycyjnej. Wobec tego podajemy poniżej przebieg tej „konferencji prasowej“ za zbliżoną do rządu „Epoką“.

„Przed północą przybyło do gmachu prezydium rady ministrów kilku dziennikarzy, których p. wicepremier Bar-

tel w towarzystwie pp. ministra skarbu, Czechowicza oraz ministra przemysłu i handlu, Kwiatkowskiego poinformował o przebiegu dnia i ostatecznym wyniku negocjacji pożyczkowych.

P. wicepremier Barłel, oświadczył, co następuje:

„Dzień się rozpoczął, jak zwykle. Rano przyszedł telegram, którego treść była następująca przedmiotem rozmów p. ministra skarbu ze mną. Później w godzinach popołudniowych udałem się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, z którym rozmawiałem o

treści depeszy i o ministrze skarbu. Wieczorem o godz. 6.30 powrócił do Warszawy p. premier Marszałek Piłsudski, z którym w aulce, następnie w jego gabinecie odbyłem naradę. Ustaliśmy, że na g. 9.30 wiecz. zwołana będzie rada gabinetowa (rozpoczęła się ona z półgodzinnym opóźnieniem). Na radzie tej ustalona została treść pisma, które p. minister skarbu wystosuje do reprezentantów grupy finansistów.

Mogę panów zapoznać — zwraca się p. wicepremier do dziennikarzy — z niektórymi ustępami tego pisma. Za zgodą p. ministra skarbu i na prośbę przedstawicieli prasy, p. wicepremier informuje, iż pismo rozpoczyna się od słów:

„Powołując się na nasze porozumienie, potwierdzam oświadczenie moje zakomunikowane już panom ustnie z upoważnieniem rządu polskiego, a mianowicie, że rząd zgadza się na emisję pożyczki stabilizacyjnej na następujących warunkach:

Cena emisyjna 92; obligacje z datą emisji 15 października 1927 r., fundusz amortyzacyjny, wystarczający do wycofania całej emisji w terminie jej płatności będzie wynosił w ciągu pierwszych czterech lat 4 proc. od sumy wykupu wynosi 103 proc. jej sumy nominalnej i będzie wzrastał o pół proc. co każde 4 lata.

W tem miejscu wicepremier oświadcza: „Zostało nam zarezerwowane prawo skupu przedterminowego pożyczki po 10 latach po kursie 103.“ Takiego kursu nie otrzymało dotąd żadne państwo.

Minister Czechowicz dotrzyma: „Rzesza niemiecka i Belgia uzyskały kurs emisyjny 105.

W dalszym ciągu p. wicepremier informował, że w piśmie p. ministra skarbu do konsorcjum amerykańskiego znajduje się następujący ustęp:

„Po otrzymaniu od panów odpowiedzi na mój list, rząd podpisze natychmiast kontrakt kupna obligacji, następnego zaś dnia po podpisaniu tego kontraktu rząd ogłosi dekret p. Prezydenta o stabilizacji złotego i upoważniający tegoż ministra skarbu do zawarcia kontraktu pożyczkowego.“ — Bo jak panom wiadomo — dodaje p. wicepremier — kontrakty pożyczkowe podpisują ministrowie skarbu. „Równocześnie będzie podpisana umowa pożyczkowa. Oto wszystko“.

Tu padło ze strony dziennikarzy kilka pytań:

Jaka jest ostateczna cyfra pożyczki?

P. wicepremier odpowiada: 62 miliony i 2 miliony funtów szterlingów — brutto.

P. minister skarbu oblicza: Czyni to razem około 72 mil. dolarów.

— Kiedy p. min. Czechowicz doręczy pismo Amerykanom?

— Jeżeli pan minister skarbu zdąży list ten doręczyć wieczorem, odpowiedzi będzie się można spodziewać w środę przed południem. Ta wymiana listów jest zwykłą formalnością w stosunkach bankierskich.

Jak panowie widzicie rząd zobowiązuje się do rzeczy zupełnie konkretnych — kończył swe cenne informacje p. wicepremier.

„Epoka“ podaje dalej, że po północy p. minister skarbu doręczył swe pismo przedstawicielom konsorcjum amerykańskiego, pp. Monnetowi i Fisherowi, którzy oczekiwali wiadomości w swej siedzibie w hotelu europejskim.

Amerykane odnieśli się natychmiast do swych mocodawców. Subskrypcja pożyczki nastąpi zaraz po nadejściu odpowiedzi“.

W Ameryce już dawno sromotano, co to jest PEZEMYSE NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj OO 7 EOBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

Przegląd prasy.

„Gazeta Warszawska Poranna“ zwraca uwagę na artykuł Bernhardta w Voss. Ztg.“ i pisze:

Publicysta niemiecki ofiaruje medjatorstwo Niemiec w konflikcie Polski z Litwą. Po porozumieniu Niemiec z Litwą nastąpić powinno zdaniem Bernhardta, porozumienie Polski z Niemcami. Wówczas Niemcy mogliby wystąpić w roli zycielskiego pośrednika między Litwą i Polską.

Oczywiście, obiektem porozumienia polsko-niemieckiego byłby korytarz gdański i wogóle niemieckie granice wschodnie.

Stara to piosenka, przy każdej zdarzonej sposobności powtarzana przez Niemców. Podnieciwszy Waldemara do barbarzyńskich prowokacji w stosunku do Polski, Niemcy dają obecnie do zrozumienia, że chętnie zapłacą litewską skórą za skłonność Polski do „porozumienia się“ z nimi, za rozpoczęcie „rozmów“ na temat „korytarza“ i granic naszych zachodnich.

Tu właśnie „leży pies pogrzebany“.

Zadne uczuciowe odruchy nie mogą nam ani na chwilę zasłonić świadomości, że gra, rozpoczęta w Kownie kieruje Berlin. Wiadomości ostateczne, jakie nadeszły z Wilna, mówią o usunięciu niebezpieczeństwa „odmichów“. Jest to bardzo pocieszające, gdyż wszelkie „odmichy“ choćby najbardziej spontaniczne, ale zachodzące w obecności najwyższych przedstawicieli rządu, musiałyby pociągnąć za sobą najfatalniejsze dla Polski skutki.

Spółeczeństwo wileńskie musi być przygotowane, że rząd polski na nic innego, prócz zwrócenia się o interwencję mocarstw w danej sytuacji pozwolić sobie nie może i z pewnością nie pozwoli.

Słusznie wskazuje „Czas“, iż sama postawa rządu w sprawie pożyczki amerykańskiej wskazuje na brak jakichkolwiek z naszej strony „ryzykownych“ zamierzeń. Kto myślałby o bliskiej wojnie, nie targowałby się o kurs emisyjny pożyczki.

Jeśli całemu społeczeństwu polskiemu, a w szczególności mieszkańcom Wilna, potrzebna jest w danej chwili zimna krew i zimne głowy, to niektórym organom „sanacyjnym“ przydałyby się poprostu okłady z lodu na głowę. Taki „Kurier Wileński“ wpadł poprostu w gorączkę

kę i bredzi o Wielkiej Litwie, która pod wspólnym dachem państwowym łączyła Wilno i Kowno.

Ależ o tem właśnie bredzi i nieprzytomny Waldemaras... Czyż przystoi organowi „sanacji“ występować w roli waldemarasowego agenta?

Raz jeszcze powtórzyc musimy: zimna krew i zimna głowa!

„Kurier Łódzki“ omawiając wyniki wyborów do rady miejskiej powiada:

Blisko 40 tysięcy głosów padło na nieważną, komunistyczną piątkę. Ta znaczna stosunkowo liczba głosów, która uległa agitacji wywrotowej, przy również poważnej liczbie 60 tys. głosów, jakie padły swego czasu na komunistów przy wyborach w stolicy, winna zwrócić baczniejszą uwagę społeczeństwa na propagandę komunistyczną, z niemałą perfidią wykorzystującą ciężką sytuację gospodarczą kraju i związane z nią bezrobocie. Nie można zamykać oczu na to niebezpieczeństwo. Tego rodzaju strusia polityka, mogłaby się boleśnie zemścić w przyszłości. Nie ulega wątpliwości, iż nasze rzesze robotnicze nie są skomunizowane. Te tysiączne głosy, padające na listę komunistyczną, są raczej wyrazem niezadowolenia, są raczej wymownym protestem przeciw tym uciążliwym warunkom egzystencji w jakich znajduje się robotnik polski. Ten protest nie powinien pozostać bez echa.

W „Głosie Prawdy“ czytamy:

„Czyżby w rzeczy samej rządy majowe zagrażały istnieniu i interesom PPS.? Przypuszczenie to byłoby największą iluzją. Partie radykalne społecznie nigdy nie miały jeszcze równie poważnych podstaw do optymizmu, jak dziś. Od roku 1919 liczba wyborców społecznie radykalnych nie przestała u nas wzrastać. W ciągu ośmiu lat ostatnich w Warszawie liczba ich wzrosła prawie w czwórnośb. Półtora roku rządów majowych położyło kres potędze endeckiej, która nigdy już nie podnieśli się z klęski. Zanikowi tej efemerycznej potęgi towarzyszy proces nieustannej radykalizacji społecznej mas wyborczych, której dowody znajdujemy we wszystkich wyborach miejskich i gminnych, dokonanych w ciągu roku bieżącego. Zarówno PPS., jak i wiejskie partie radykalne mogą z ufnością patrzeć w przyszłość. Czas pracuje dla nich. Jeżeli porównamy obecną liczbę wy-

borców radykalnych ze znikomymi cyframi z 1919 i weźmiemy pod uwagę nieustanny przyrost tych głosów, musimy przyjść do przekonania że w najbliższych latach PPS. i inne partie radykalne mogą łatwo przyjść do wielkiej potęgi politycznej, o ile potrafią zorganizować na swoją korzyść silny ruch radykalny murtujący dziś masy ludowe...“

„Rzplta“ omawiając wynik wyborów miejskich w Łodzi pisze:

Odbyte w niedzielę wybory samorządowe w szeregu większych miast, po wiosennych wyborach do warszawskiej rady miejskiej, drugą charakterystyczną ilustracją dzisiejszych nastrojów politycznych wśród ludności miejskiej. Wario więc przyrzyć się głównym zarysom obrazu, jaki dają.

Na pierwsze miejsce wysuwa się oczywiście, jako drugie co do wielkości miasto w Polsce, a zarazem największe skupienie żywiła robotniczego — Łódź. Zainteresowanie obecnymi wyborami było tam nie mniejsze niż przy wyborach sejmowych w r. 1922, wówczas bowiem głosowało 223 tysiące wyborców, obecnie zaś blisko 243 tys., co mniej więcej odpowiada naturalnemu przyrostowi ludności. Kiedy jednak w r. 1922 na listę socjalistyczną padło niespełna 20 tys. głosów, a na komunistyczną 14 tys., obecnie ilość głosów socjalistycznych wyniosła przeszło 55 tys., komunistycznych zaś 42 tysiące, przyrost zatem u komunistów jest jeszcze silniejszy, niż u PPS., bo aż trzykrotny. Wyборы warszawskie wykazały, iż na 7 mieszkańców przypada 1 komunistą, w Łodzi stosunek jest jeszcze gorszy, komunistą jest tam co szósty mieszkaniec.

Listy niemieckie i żydowskie zebrały w 1922 r. 77 tys. głosów, obecnie padło na nie przeszło 80 tys., z czego wniosek, że w przyszłości komunizm bierze udział niemal w łącznie ludność polską. Między żydami zresztą przesuwanie nastrojów na lewo jest również widoczne, gdyż bowiem na listy Bundu i Poale Sion w r. 1922 padło tylko 14 tys., obecnie blisko 22 tys.

Wśród stronnictw polskich zwraca uwagę ogromny spadek głosów NPR., która w r. 1922 miała blisko 44 tys. głosów, obecnie zaś obie jej listy (prawica i lewica) nie zebrały nawet 15 tys.; rozłam w tym stronnictwie nie wyszedł mu na korzyść

O ile o inne listy polskie chodzi, to w porównaniu z r. 1922 gły istniały tylko lista Nr. 8 Chrz. Jedności Narodowej 62 tys. głosów) i mieszczkańska (3 tys. głosów). wybory obecne wykazały daleko idące rozbieżności głosów na kilka list a w rezultacie także pewne obrócenie sumy ogólnej (poprzednio 66 tys., obecnie 84 tys.). I rzecz zjawiska, że spekulujący na to właśnie rozbieżności stronnictw polskich obóz sanacyjny zdołał zebrać niespełna tylko 3 tys. głosów, tak że będzie figurował w radzie miejskiej tylko jednym jedynym swoim przedstawicielem. Natomiast zasługuje na uwagę fakt, że Chrześcijańska Demokracja, chociaż występowała przy wyborach bez sojuszków, przeprowadziła 6 radnych okazując, że po socjalistach jest najsilniejszym stronnictwem.

Analogiczny objaw zauważamy zresztą i w innych miastach, które w niedzielę przeprowadzały wybory w Grodnie i Kielcach, gdzie obóz na rodowy występował z jedną listą jako blok chrześcijański, podobnie w Łomży, wreszcie w Kaliszu, gdzie Chrz. Demokracja uzyskała 6 mandatów i stanowi najpoważniejsze stronnictwo w radzie miejskiej.

Sukcesy socjalistów w tych miastach są stosunkowo niewielkie, a charakterystyczne jest przytem, że w Grodnie socjaliści przeprowadzili 4 radnych, a komuniści 5, że w Kielcach 4 mandatów socjalistycznym odpowiada 2 komunistów, a w Kaliszu na 4 socjalistów wybrano 3 drobneroboców. Zatem i w samym socjalizmie odbywa się wszędzie bardzo silne przesunięcie na lewo.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi zmarłemu śp. Michałowi Butykowskiemu. Powiatowemu Inspektorowi Szkolnemu w Czornikowie, naszemu najdroższemu Mężowi i Ojcu, w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Reprezentacji Kuratorium lwowskiego, Narodowej Organizacji Kobiąt w Czornikowie, Drużynie Sokoła, Gronu Nauzycielskiemu, Tow. Szkoły Ludowej, Delegacji Włościańskiej i wszystkim tym, którzy okazali nam w naszym wielkim nieszczęściu przyjaźń i serce, składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“

10469

Żona z córką.

JACK LONDON.

4 4

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.
(Ciąg dalszy.)

— Tak więc? — szepnęła jak w ekstazie pani Schoville.

— Pojąłem ową Ilswungę, czyli „Dzikiego Jelenia“. Biedna Ilswunga! Niby Izolda z poematu Swinburna, ja zaś — Tristan. Widziałem ją ostatni raz w misji w Irkucku, gdzie uparcie wzbierała się pójść do kaźni.

— O, na litość boską! Już 10-ta! — krzyknęła ragle pani Schoville. Widocznie małżonek schwytał zdołał nareszcie jej spojrzeć poprzez salon. Żaluje bardzo że nie może słuchać do końca, panie St. Vincent, całej historii ucieczki i wybawienia. Musi pan koniecznie odwiedzić nas w domu i dokończyć opowiadania. Umieram z ciekawości!

— A ja wzięłam pana z początku za nowicjusza, za „chechaquo“ — powiedziała miękko Frona, kiedy St. Vincent wiał nauszniki swojej wilczej czapy i podnosił kołnierz, wychodząc.

— Nieznoszę pozy — odrzekł równie miękko. — Pachnie mieszczerością, jest właściwie kłamstwem. A tak łatwo jest wpaść w pozę. Proszę spojrzeć na tutejsze „stare wygi“ na „chłopców z kwaśnego ciasta“, jak nazywają się dumnie. Spędzili w tym kraju głupie kilka lat i już udają dzikusów, kosmaczy i pyszniają się tem. Może nie wiedzą o tem, ale pozują. Hodują w sobie odrębność i oryginalność czyli właściwie kłamia i ciągle żyją w fałszu.

— Nie zupełnie zgadzam się z panem — broniła Frona swoich ulubionych bohaterów miejscowych. Uważam, że słusznie krytykuje pan poze jako taką,

ale twierdzą że większość „wyg“ bynajmniej nie pozują. Ci ludzie byli oryginalni a nawet dziwni wszędzie i we wszelkich okolicznościach. Oryginalność ich jest szczerą. Jest ich sposobem wyrażania samych siebie. Te właśnie ich cechy ka-zały im zostać pionierami. Normalni, przeciętni mężczyźni wolą siedzieć w domu.

— Najzupełniej zgadzam się z panem, panno Welse — ustąpił skwapliwie St. Vincent. — Nie rozciągałem poglądu swego na wszystkich. Ganiłem tylko nielicznych pozerów. Przeważnie jednak są to ludzie szczerzy, uczciwi i naturalni.

— W takim razie oboje zgodziliśmy się na jedno. Ale, ale panie St. Vincent, czy nie zechce pan przyjść do nas jutro wieczorem? Przygotowujemy przedstawienie amatorskie na Boże Narodzenie. Nie wątpię że pan nam w wielu rzeczach pomoże, i przypuszczam że pan sam nie zdzudzi się zbytnio. Należy cała młodzież tutejsza: urzędnicy, oficerowie policji, inżynierowie, panowie próżniacy, jednym słowem: elita. Nie mówiąc już o pięknych paniach. Spodobają się panu napewno.

— Nie wątpię — odparł, ujmując podaną rękę.

— Jutro pani rozkaże?

— Jutro wieczorem. Dobranoc.

— Dzielny człowiek — powiedziała sobie Frona, wracając z przedpokoju — i wspaniały typ swojej rasy.

ROZDZIAŁ XIII.

Gregory St. Vincent stał się szybko ważnym czynnikiem towarzyskiego życia Dawson. Jako przedstawiciel Związku Prasy, rozporządzał wszelkimi poparciami jakie dać mogły potężne wpływy, ponadto zaś nader dodatnio charakteryzowały go listy polecające, jakie przywiózł. Okazało się zczasem, że był podróżnikiem na wielką skalę i zakosztował życia całej niemal kuli ziemskiej. Pomimo

to, zachowywał się tak skromnie, że nikogo, nawet mężczyzn, nie trytowały jego wielkie czyny. Przy-падkowo spotkał teraz wielu dawnych znajomych. Jakóba Welsa znał był w St. Michael w jesieni 88 roku, przed samą przeprawą przez cieśninę Beruiga po lodzie. W jakiś miesiąc później, Ojciec Barnum (który jechał z Dolnej Rzeki, żeby objąć zarząd szpitala) spotkał St. Vincenta już o kilkaset mil na północ od St. Michael. Kapitan Aleksander, komendant policji otarł się o niego w poselstwie angielskiem w Pekinie. Bettles zaś, stary wyga, widywał go w Fortcie Yukonu przed dziewięcioma laty.

Tak więc Dawson, zawsze podejrzliwe w stosunku do nowych przybyszów, przyjęło z otwartymi ramionami sławnego podróżnika i wybitnego dziennikarza. Szczególnie polubiły go kobiety. Przewodził wszystkim zabawom, wymyślał wszelkie rozrywki i zczasem utarło się mniemanie, że St. Vincent jest wszędzie nieodzowny. W owym przedstawieniu amatorskiem, nie tylko dopomógł, ale niepostrzeżenie stanął na jego czele. Frona, wedle zapewnień swoich przyjaciółek „chorowała na lpsena“, wybrano więc „Dom Lalek“, dając Fronie rolę Nory. Corlissowi, który był odpowiedzialnym za imprezę teatralną, pomiewał pierwszy ją zaprojektował, wypadła rola Torvalda; ale po pewnym czasie Corliss przestał myśleć o przedstawieniu i rzekł się roli Torvalda, tłómacząc się nawałem pracy. — Wobec tego St. Vincent nie czyniąc żadnych trudności wziął na siebie opuszczoną rolę. Corliss przeszedł na jedną próbę. Może jednak dlatego, że zmęczony był czterdziestomilową podróżą na psach, a może dlatego, że Torwaldowi wypadło z roli kilkakrotnie objąć kibić Nory i nawet bawić się jej uchem — tak, czy inaczej, Corliss nigdy więcej na próbę się nie zjawił.

C. d. n.

Brak posad.

Obecny brak posad w urzędach daje się najbardziej we znaki tej dzielnicy, która oddawna posyła swą inteligencję na urzędników i nauczycieli. Można na masowo wybieranie zawodu urzędniczego narzekać, ale zmiana tego wymaga długiego czasu. Można wychwalać pod niebiosa terazniejsze warunki, szczególnie, o ile ktoś niezastudzenie dorwał się żłobu, ale ogół wie, że ostatni rok jest najgorszym okresem, gdy chodzi o zarobek i utrzymanie w jakimkolwiek zawodzie.

Wobec tego jest naprawdę ważną kwestją obsadzanie Polakami posad w tych działach, w których siedzi znaczna liczba Rusinów czy Żydów, a więc najbardziej w szkolnictwie, w kolei i poczcie. Nie-polacy mogą być funkcjonariuszami państwowymi jedynie ci, którzy udowodnią swą przychylność dla państwa, a urzędować mogą tam, gdzie nie stanowią wysokiego procentu. Zastrzeżenie pierwszeństwa dla Polaków jest słuszne, gdyż oni ponieśli i zawsze poniosą dla państwa największe ofiary w wojnie i pokoju i byt państwa na nich się opiera.

Te rzeczy wydają się oczywiste. — Tymczasem, jeżeli weźmie się jako przykład stan szkolnictwa powszechnego k kuratorium lwowskiego, widać się ze zdumieniem, że w Polsce są prawie te same ilości nauczycieli nie-polskich (z katechetami), jakie były za Austrii, tj. Rusinów ponad 3.000, a Żydów ponad 400.

Możnaby znaleźć wymówkę, że z początku trudno było wytyczyć ścisły plan, tem więcej, że w różnych mózgach pokutował jeszcze system austriacki. A jednak gdy się nawet weźmie 3 lata szkolne 1923-1926, a więc czas, w którym dali niektórzy ludzie bardzo dużo skutecznej pracy polonizującej w szkolnictwie, — zmiany są małe.

W szeregu powiatów brano skwapliwie na każde miejsce ustępującego Rusina (mianowanego jeszcze za Austrii) nowego Rusina w Polsce i liczba nauczycieli ruskich przez owe 3 lata wzrosła lub co najmniej została bez zmiany choćby o jednego. Są to powiaty: Bohorodczany, Borszczów, Droho-bycz, Krosno, Podhajce, Rudki, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol.

W innych powiatach znać jakiegoś małego przesunięcia o jedną, dwie czy kilka jednostek, ale stan za Austrii był tam bardzo zły, więc jest i teraz taki sam, wobec zmian minimalnych: Brzeżany, Dolina, Horodenka, Jaworów, Ka-lusz, Kosów, Nadwórna, Rawa, Skole, Turka, Zborów. Liczba też liczby wykazuje szczególnie: Bóbrka, Brdy Kamionka, Kołomyja, Lubaczów, Mościska, Peczenizyn, Przemyślany, Ra-dziechów, Rohatyn, Sambor, Sokal, Sniatyn, Tremboła, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów. — Wszędzie tam jest wysoki procent nauczycieli ruskich.

A dla Polaków kończących seminarja posad niema.

Przydałaby się w tem jakaś linja przewodnia.

M. Prószyński.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

JW. Panom Dr. Mączewskiemu, sekundariuszowi szpitala powszechnego we Lwowie za bezinteresowne, umiejętne, przeprowadzenie trudnej operacji, sekundariuszowi Dr. Dolińskiemu i Dr. Seklerowi za bardzo staranną i sumienną lekarską opiekę w czasie choroby żony — składam najserdeczniejsze podziękowanie

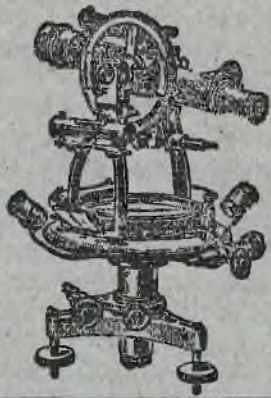
Prof. A. Borzemski.

Lwów, w październiku 1927. 10459

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

G. GERLACH - Warszawa, Tamka 40

FABRYKA INSTRUMENTÓW GEODEZYJNYCH I RYSUNKOWYCH



POLECA DLA BUDOWY DRÓG I MOSTÓW:

10433n

TEODOLITY -- NIVELATORY -- BUSOLE

KIEROWNICE -- TORO-MIERZE -- ŁATY

LIEBELE -- TAŚMY STALOWE -- MIARY

... wszelkiego rodzaju ...

RÓWNIEŻ URZĄDZENIA KREŚLARŃ.

Wykonują wszelkie roboty precyzyjne i podziałowe.

Po zgonie Bolesława Orzechowicza

Strata, jaką poniósł Lwów, a z nim Polska przez śmierć śp. Bolesława Orzechowicza, odbiła się szerokim echem żalu i wspomnień w kulturalnych sferach społeczeństwa. Nic dziwnego. Ludzi, o tak szerokim polocie idealisty-cznym, jak ś. p. Orzechowicz — jest dziś już mało. Są to jakgdyby ostatni Mohikanie wielkiego świata idealizmu który przynosił duchem materializmu, ginie w jego pomrokach, podtrzymywany jeno tu i tam właśnie przez tak świetlane postacie, jak ostatnio zmarły mecenas nauki polskiej.

Ciekawy był żywot tego niezwykle go człowieka. Przez matkę, Zofję, kobietę niezwyklego charakteru, zmarłą w 1866 r., spokrewniony był z dwoma staropolskimi rodami. Dziadem jego był Franciszek Obniski, marszałek sejmiku łosickiego, babką Salomea Sierakowska, siostra arcybiskupa lwowskiego, Wacława Hieronima Sierakowskiego, herbu Ogończyk. Jeden brat matki, Marceł Obniski, zginął z ran odniesionych w powstaniu 1831 r., drugi Teofil ożeniony był z Emilią Ty-szkiewiczówną z Białopola. Z trzech siostr Izabela, po mężu Jankowska, dziedziczyła ongiś Kalników.

Ojcem p. Bolesława był dr. Andrzej Orzechowicz, w latach 1840 do 1870 znany, zdolny, i uczynny lekarz lwowski.

Lwowski salon Orzechowiczów, drugi największy w ówczesnym Lwowie, podejmował gościnnie znane osobistości współczesne. Zbierali się w nim głośni literaci, uczeni i artyści jak: Pol, Bielowski, Zielenacki, Małeckie, Ksawery Godebski z synem rzeźbiarzem, Matyca Dziejuszycki, Henryk Schmidt prof. Majer, prezes krakowskiej Akademii Umiejętności i inni.

Niektórzy muzycy przed publicznymi swymi występami debiutowali najpierw w salonie Orzechowiczów jak np.: Wieniawski, Starzewski, Pleinert, Kozłowski i inni. W dobranem gronie popisywała się swą grą na fortepianie ks. Marcelina Czartoryska, znakomita wykonawczyni utworów Chopina; przy akompaniamencie zaś Mikulego i Marka zaznaczały się głosy śpiewaków i śpiewaczek o wielkiej później sławie.

Dr. Andrzej Orzechowicz, poza zawodową swą pracą w dziedzinie lekarskiej, był też długoletnim członkiem Rady miejskiej. Pani Zofja Orzechowiczowa zaślubiła się zaś wiele swą nienastającą akcją humanitarną.

Nie brakło też nazwiska Orzechowiczów w powstaniu roku 1863 i 64. Młody Bolesław Orzechowicz uciekł z domu do oddziałów polskich. Matka stworzyła szereg szpitali, w których leczyli się ranni i chorzy powstańcy. Wśród takiego — to otoczenia rósł Bolek Orzechowicz, łącząc swe wspomnienia najpierwszej młodości ze Lwowa i jego społeczeństwem. Nadszedł czas studiów młodego chłopca, wypełniony gorliwą nauką.

Po studiach prawniczych i po ukończeniu Akademii rolniczej w Hohenheimie nie poświęcił się Bolesław karierze urzędniczej, ale zaznajomiony z gospodarką wiejską, po śmierci ojca w 1885 r., osiadł na stałe w odziedziczo-

nym Kalnikowie (pod Przemysłem), znanym już z dokumentu króla Władysława Jagielly z 1407 r. pod nazwą „Calieników“. Przed r. 1570 majątek ten był dziedzictwem Leśniowskich, od tych przeszedł po kądzieli na Romanowskich, potem na Romerów, Bielskich, Ziętkiewiczów, Janków, wreszcie na Orzechowiczów.

W przeszlicznej siedzibie mieszkał Bolesław Orzechowicz z małżonką swą Wandą z hr. Rozwadowskich, która związała go z tym sławnym i zasłużonym dla Polski rodem. Wanda z hr. Rozwadowskich Orzechowiczowa była córką Władysława Alojzego hr. Rozwadowskiego, adiutanta generała Skrzyneckiego, kawalera złoto tego krzyża Virtuti Militari, wielkiego koniuszego austriackiego, członka Zakonu kawalerów maltańskich a opiekuna i protektora debiutów malarskich Juliusza Kossaka i pana na Hruszowie, Rajtarowiczach i Kochanówce.

Bóg nie oszczędził jednak Bolesławowi Orzechowiczowi gorczy i zabrał mu towarzyszkę jego życia. Po stracie żony Bolesław Orzechowicz poświęcił się pracy na roli i wielkiej akcji na rzecz nauk i kultury polskiej, która w przyszłości miała tak świetne wydać wyniki. W roku 1913 funduje Bolesław Orzechowicz w Kalnikowie neogotycki kościół z plebanją, umieszczając na nim napis: „Z darów Twoich Panie składamy Ci ofiary“. Był to napis najlepiej symbolizujący skromność wielkiego przyszłego Ofiarodawcy.

Nadeszła Wielka Wojna. Pan na Kalnikowie nie uchodzi przed wojskami rosyjskimi. Pozostaje u siebie na posterunku i broni swej sadyby pomny, że jest to jedna z licznych placówek polskości. Kule rozrywają częściowy kalnikowski dworek, leżący w okręgu przemyskiej fortecy. Zaraz po ustąpieniu wojsk, Orzechowicz funduje półmilionowy dar, czcąc nim pamięć ukochanej swej żony i rodziców i ofiaruje go „Towarzystwu dla popierania nauki polskiej“ we Lwowie. Dzięki tej właśnie fundacji utrwał Orzechowicz był później „Towarzystwa Naukowego“. Nic więc dziwnego, że po doraźnym adresie dziękczynnym, wręczonym Orzechowiczowi jeszcze w 1914 r. wyraziło Towarzystwo lwowskie swe uczucia najwymowniej przez pracowicie zredagowaną dwutomową „Księgę pamiątkową ku czci Bolesława Orzechowicza“, wydaną we Lwowie w 1916 r., a wnoszącą do skarbcza naukowego dorobku Polski prace z górą pół sta badaczy ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. W tym skromnym upomniku zjednoczył się cały polski świat naukowy w hołdzie „złożonym Protektorowi postępu wszechstronnej wiedzy“.

Orzechowicz pracuje nadal. Powstaje u niego projekt skolekcjonowania wszelkich przedmiotów artystycznych i pamiątek dawnej świetności polskiej. W czasie swych podróży po całej niemal Europie, w Paryżu, Wiedniu, Florencji, Neapolu, Rzymie, Atenach, w Kairze i Konstantynopolu, Damaszku, a nawet Tangierze studiował p. Bolesław Orzechowicz rolę i organizację

muzeów światowych, nie szczędząc fortuny skupował rozsiane wśród obcych zabytki i dzieła sztuki polskiej i z nich po latach trzydziestu utworzył w Kalnikowie z rzetelnym znawstwem wspaniałe muzeum.

Ofiarował je, jak wiadomo, miastu Lwowskiemu w pamiętnym roku 1918. — We wrześniu 1921 r. w wigilję pierwszych Targów wschodnich nastąpiło uroczyste otwarcie kolekcji tej, która jako odrębny oddział Muzeum Narodowego im. króla Jana III, oddana została do użytku społeczeństwa pod wieczystą nazwą Zbiory Bolesława Orzechowicza.

Nie koniec na tem. Od roku 1921 zbiory swego Imienia pomnożył znakomicie, udoskonalił umiłowane skarby kulturalne przez zakupno nowych arcydzieł polskiego i obcego malarstwa, pierwszorzędnych okazów wspaniałej i zachodniej broni stylowych mebli i kosztownych zabytków przemysłu artystycznego.

Nic więc dziwnego, że Uniwersytet Jana Kazimierza uczcił go tytułem doktora honoris causa, a prof. Oswald Balzer jako promotos, wygłosił do niego przemówienie. Do dziś brzmią nam słowa seniora nauki polskiej, wypowiedziane podczas promocji do Orzechowicza:

„I otóż co się tu domaga podkreślenia osobnego: Twoja akcja, to nie jednorazowy gest magnacki, jaki się czasem zdarza; ani nawet nie gest kilku-rzazowy, przy którym, czy obok którego pozostają inne cele, bliższe lub ważniejsze; to synteza wszystkich celów, jakie sobie założyłeś w życiu, skryształizowana w jednym, wielkim, najczystsza miłością sprawy publicznej przejętem dążeniu, służyć ze wszystkimi siłami mnożeniu kultury narodowej; to jednolity, jasno wytknięty, wszechstronnie czynny program całej Twojej działalności życiowej; to zakon, któremu bez zastrzeżeń i ograniczeń oddałeś całą swoją istotność. Co zaś szczególnie chwytła za serce, i czoła uchylić każe, to ustawiczny Twój lek, że świadcząc tyle, świadczysz jeszcze za mało — wewnętrzna rozterka najgórniejszych elementów ducha ludzkiego, dążących do absolutu doskonałości“.

A motywując nadanie Orzechowiczowi tytułu doktora praw mówił prof. Balzer:

„Spełniłeś nakaz, którego wy wyraźny paragraf nie ujmuje żaden kodeks prawa, ale który jest najistotniejszą, najgłębszą podstawą wszystkich paragrafów wszystkich kodeksów prawnych; który winien być naczelną kierownicą każdej jednostki społecznej, choć tyłu nie ma dlań zrozumienia, tyłu, choć go rozumie, wykonuje go tylko połowicznie czy cząstkowo: spełniłeś go, jak mało kto, w całej pełni, najdosłownie: Salus Reipublicae suprema lex. Po tym egzaminie, naprawdę ścisłym, mającym za sobą obywatelską pracę całego życia, po latach z górą pięćdziesięciu, wracasz tedy w progi tej Almae Matris, nie już jako wiedzy łaknący nowicjusz, jeno jako opróżniony blaskiem zasług pomnożyciel kultury, której sprawom służy przedewszystkiem uniwersytet“.

A w zakończeniu słyszeliśmy słowa: I te dziś kiedy stoimy nad Mogiłą Orzechowicza, cisną się nam powtórnie do ust: „Twoje zasługi są tego rodzaju, że powinny promienić najjaśniej, i świecić wzorem w całym narodzie. To, co przez ten akt czynimy, to przedewszystkiem idea Twojego życia, w Tobie uosobiona i w Tobie najmniejszym dostojenstwem zaszczycona. Są osoby, których życie jest sztandar; dla tego czcząc sztandar, oddajemy hołd Osobie“.

Niech hołd ten przetrwa wieki a postać Orzechowicza niech się stanie przykładem dla wszystkich pokoleń polskich.

Herbata RIEDLA

Dysharmonia między szkołą a życiem

„Ustrój szkolnictwa winien zapewnić należyte przygotowanie jednostek do życia, do zadań, jakie mają one spełniać w swej pracy zawodowej... aby zdolność produkcyjna, a więc siła gospodarcza państwa i różnych środowisk społecznych była możliwie największa“ głosi między innymi projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, wydany pod kierunkiem min. WR. i OP. Zostawiając na boku wszelkie sprawy związane z organizacją szkolnictwa, lub z programem nauki, wielokrotnie dyskutowane, nasuwa się kilka spostrzeżeń dotyczących celowości praktycznej naszego systemu szkolnego.

Projekt komisji ministerialnej przewiduje 7 klasową szkołę powszechną, następnie 5 klasową szkołę średnią ogólnokształcącą, lub szkołę i kursa zawodowe, wreszcie szkoły wyższe i akademickie, obok kursów dokształcających różnego stopnia. Myślą przewodną takiego podziału było usunięcie wszelkich różnic stanowych i jak największa demokratyzacja szkół. Powierzchnia rekrutacji ma być znacznie rozszerzona, by uczęszczanie do szkoły nie było tylko wynikiem przywilejów formalnych (majątku czy klas społecznych), lecz by otworzyć do nich dostęp wszystkim wybitniejszym jednostkom z wszelkich środowisk społecznych. Rozstrzygać zaś miałyby nie przypadek lub mechanizm świadectw, lecz konkurs drogą współzawodnictwa naturalnego.

Nowością projektu tej ustawy jest zapewnienie uczniom wszystkich szkół a więc także zawodowych, możliwości dalszego kształcenia się, a więc przejścia do szkoły bezpośrednio wyższej. Ma to na celu zmniejszenie wpływu do szkół średn. ogólnokształcących. Słusznie projekt konstatuje, że istnieje przeciwstawność prądu emancypacji kulturalnej szerokich mas i potrzeb życia gospodarczego, i tak, że zdobycie wyższego wykształcenia jest równoznaczne z porzuceniem pracy fizycznej. Każdy kto się na to tylko zdobyć może, chce kształcić swe dzieci i zrobić z nich choćby najgorszych urzędników, byle nie pracowały fizycznie, a w ten sposób zawody o pracy fizycznej tracą wszelkie zdolności o wyższym wykształceniu jednostki. Łudzą się jednak projektodawcy sądząc,

że zdemokratyzowanie oświaty i czynna polityka szkolna przewyciężą ten przesąd, mający swe korzenie w całym szeregu tradycyjnych przyzwyczajęń i nalogów społecznych.

Pierwszym krokiem do przebudowy jest przystosowanie szkoły do celów praktycznych życia, oraz ściśle stosowanie zdolności i wymogów intelektualnych do rodzaju spełnianej pracy, gdyż trzeba się na to zgodzić, że wymagane dyplomy i patenty często nie są jeszcze dostateczną kwalifikacją za wodową.

Zadziwiająco trafne są pod tym względem uwagi bystrego Balzaca, które mimo 100 letniej odległości i dziś są jeszcze na ozasie. Mimo ówczesnych prądów Ameryki i wiek 20 choruje jeszcze na przerost intelektualizmu, błędnie zrozumianego. Zabieramy się do życia z całym aparatem naukowych formuł i przesądów, dociekając w sposób zawily praw, które same rzucają się w oczy, nie obciążone żadną tradycją naukową. Przyzwyczajeni do rozwiązywania brudnych problemów jesteśmy bezradni wobec najprostszych (jakże zabawnym ale też i smutnym jest przykład wybitnego profesora Uniwersytetu biedzącego się z elementarnym dodawaniem) przeciętnie od 6 do 24 roku, a więc mniej więcej 1/4 życia trawi się nad książkami, bez proporcjonalnych w stosunku do tego korzyści dla społeczeństwa. Wbrew wymaganiom higieny i rozwoju fizycznego skazuje się dzieci od lat najmłodszych na przeszło nieraz 8 godzinny dzień ciężkiej pracy umysłowej, podczas gdy nawet od ludzi dorosłych żąda się tylko 8 g. dnia pracy, a gdy anemiczne dojdą do wieku młodzieńczego w którym organizm najpełniej powinien się rozwijać, czeka je jeszcze parę lat nadzwyczaj uciążliwych studiów wyższych, naogół w tak ciężkich warunkach, że mierzalną potrzebą naprawdę bohaterskich wprost wysiłków woli i prawdziwego zaparcia się siebie by je skutecznie przeżyć. Zwłaszcza przy naszej historycznej metodzie nauki, ileż to energii zużywa się bezpożytecznie na opanowanie tysięcy pedantycznych szczegółów, stanowiących poleć zbyteczny balast myślowy. Niestety nikomu nie przychodzi na myśl obliczenie korzyści z wkładu w stosunku do uzyskanych procentów.

Po tak wielkim i długim przygotowaniu możnaby oczekiwać wielkiego udoskonalenia we wszystkich dziedzinach życia. Tymczasem — jak powszechnie wiadomo — tak nie jest.

Wbrew wszelkim regułom zdrowego rozsądku bezduszna centralizacja i hierarchizacja każe właśnie siłom młodym pełnym energii twórczej i inicjatywy zaczynać każdą pracę od mechanicznej, bezmyślnej prawie roboty i podobnie jak owemu inżynierowi Balzakowskiemu (z Scenes de la vie de campagne) zużywać talent i tracić siły na mierzenie bruków lub liczenie przydrożnych składów kamieni co z większym pożytkiem i dokładnością mógłby wykonać praktycznie wyszkolony i doświadczony robotnik, pomijając już zupełnie kwestię wynagrodzenia, które jest zwyczajnie znacznie niższe niż robotnika w tym samym wieku.

System nasz musi tworzyć z „inteligencji“ kastę malkontentów. Człowiek od którego przez szereg lat wymaga się najwyższego wysiłku intelektualnego, nie znajdując potem po większej części zastosowania dla swego dorobku myślowego musi czuć się upośledzonym, a nawet zdegradowanym. Cały zapas nabytych, a mało wykorzystanych wiadomości kurczy się i marnieje bezużytecznie i po szeregu lat urzędnik zapomina na ogół co umiał i daje się opanować niahtkłej prozie życia (np. w postaci przepisywania różnych kawałków), gdyż zajęć ma akurat wystarczająco, by nie mieć czasu i siły na dalszą pracę myślową. Ten zdeklasowany proletariąt intelektualny przedstawia z innej jeszcze strony smutny obraz życiowy, gdyż wycężające studia idąc zawsze w jednym kierunku zbyt są jednostronne i dając najszczegółowsze wiadomości z jednej dziedziny nauki, rozwijają się kosztem elementarnych i ogólnych z innych dziedzin, bez których nie może być mowy o wykształceniu. (Przykro np. uderza nieznaną choćby własnej literatury u ludzi o wykształceniu technicznym)

Trzeba się z tem pogodzić, że — jak mówił Taine, — kultura jest rzeczą kosztowną, wymagającą wielu poświęceń i nie każdy może sobie na nią pozwolić. Ten zaś niewątpliwie słuszny, punkt widzenia każe dążyć do odciążenia Uniwersytetów od zadania fabrykowania funkcjonariuszy państwa.

Ze wszystkich form hipnozy brytyjskiej na opinię francuską najrzeczniejsza tkwi w zdaniu, które ustawicznie przypominają nam nasi sojusznicy, a które my ustawicznie za nimi powtarzamy z rozbrajającą, potulnością: „Uważajcie — mówią z miną znaczącą — Niemcy nie zasypiają sprawy i dają wszelkimi siłami do rozbicia naszego związku. Byłaby to prawdziwa katastrofa dla nas wszystkich.“ A następnie — za każdym nowym niepowodzeniem naszym, za każdą ofiarą nam nałożoną, choćby najcięższą, choćby najboleśniejszą, zawsze znajdują się we Francji ludzie poczciwi, którzy ostrzegają będą: „Baczność, nie dajmy się wciągnąć w pułapkę! Chciałoby wykorzystać chwilowe nieporozumienie, aby nas rozdzielić; nie dolewajmy wody na młyn niemiecki, owszem tem silniej zaznacznym naszą wierność przysiężce, godząc się bezwzględnie na wszystko, czego żąda od nas Anglia.“ I tak zacieśnia się z dniem każdym łańcuch, który nas wiąże z naszym sojusznikiem i nas podtrzymuje, mniej więcej, jak stryczek podtrzymuje wisielca.

Wcale ładny przykład tej taktyki

stwowego różnego typu, bo także inne zadanie one spełniają, jeśli mimo tylu magistrów, doktorów i ludzi o wyższym wykształceniu, konstatujemy ogólny zanik myśli twórczej, a równo często słyszymy coraz więcej narzekania na wadliwość administracji państwowej. Do przeważnej części stanowisk urzędniczych wystarczyłoby wykształcenie średnie, potem praktyka w zawodzie, któremu się chce poświęcić, a wreszcie kurs zawodowy z uwzględnieniem wiadomości ogólnych. Usunęłyby to istniejące przesady i zmieniło fałszywe pojęcie o wyższości zajęć biurowych, a Uniwersytet uwolniony od wszelkich poszukiwaczy kariery urzędniczej, stałby się rzeczywiście wyższą placówką nauki. B. Ż.

Z piśmiennictwa.

* „Oświata Polska“, organ Wydziału Wykonawczego Polskich Towarzystw Oświatowych, kwartalnik, poświęcony sprawom oświatowo-kulturalnym, a przede wszystkim działowi oświaty pozaszkolnej. W tych dniach opuścił prasę zeszyt 2—3 z r. 1927, zawierający wysoce interesującą treść, a mianowicie: 1) J. Kornecki: Oświata pozaszkolna w nowym projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa. 2) Pokłosie konferencji. 3) Józef Stemler: Ogniska terminatorskie. 4) Jan Kornecki: Stan kultury Polski w świetle cyfr. 5) A. Wichlińska: Działalność Polskich Towarzystw Oświatowych w r. 1926. 6) Skarb pracy oświatowo-kulturalnej. 7) Materiały oświatowe. 8) Kronika oświatowa. 9) Bibliografia. 10) Przegląd czasopism. Wśród czasopism, poświęconych działowi oświaty pozaszkolnej, kwartalnik „Oświata Polska“ jest jednym z najwięcej wartościowych; poruszone w nim zagadnienia zawierają wiele cennego materiału dla działaczy społeczno-oświatowych, a zainteresują niewątpliwie i szerszy ogół, któremu nie jest obojętną sprawa walki z analfabetyzmem i praca nad podniesieniem społeczeństwa pod względem moralnym i intelektualnym. Prenumerata roczna „Oświata Polska“ wynosi zł. 10. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Marszałkowska 153, m. 6.

* „Młody Lotnik“, miesięcznik, zalecony przez ministerstwo dla szkół, wydał numer październikowy, bogaty w treść i ozdobiony szeregiem ilustracji. Pismo wychodzi w Warszawie. Cena numeru 60 gr.

Pamiętaj, że tylko wówczas będziesz dobrze w Polsce, gdy się wybedziesz nalogu kupowania z zagranicznych towarów.

50)

PULKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglia i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył.

Wiktor Ostrowski.

Ciąg dalszy.

ROZDZIAŁ X.

1. Hipnoza polityczna.

Wszystko, co poprzednio powiedziano, powinno nas wstrząsnąć, powinno nas silniejsz na nogi wobec niefrasobliwości i lekceważenia, z jakim traktują nas ci nasi sprzymierzeńcy. — Cóż, skoro zdawna już wprawili nas w stan hipnotyczny, w którym postusznie idziemy za ich podszeptami, prawie że już niezdolni do przebudzenia.

Na początku tej książki wykazaliśmy, jakto monarchowie lub dygnitarze angielscy umiaw wywoływać podziw i objawiać swą wyższość wobec naszych najrzeczniejszych nawet i najlepszych polityków. Pod tym względem Londyn, jako wielka i wspaniała stolica, nadaje się ku temu znakomicie. Uroczystości urzędowe wywierają po tężne wrażenie, górna warstwa społeczeństwa angielskiego budzi szacunek i poufałość zarazem, a przyjęcia, urządzane dla naszych przedstawicieli, odznaczają się wystawnością i pewnego rodzaju szlachetnością. Gdy którykolwiek z naszych jedzie tam, wzwany przez Lloyd Georgea w jakiejkolwiek ważniejszej sprawie, przyjmują się go

na samym wstępie z tysiącem uprzedzających grzeczności, zasypuje się wprost uprzejmościami, zaprasza się na obiady, na letniska, na zebrania sportowe, często nawet otrzymuje znaczne zapomogi dla zniszczonych naszych ziem, tak, że gdy wreszcie ma przystąpić do omówienia właściwej sprawy, przeciwnik ma go już w ręku: hipnoza podziałała.

Bo też jest wybitna różnica między poszczególnym Anglikami z jednej strony, a tym wielkim syndykatem wszystkich Anglików razem wziętych, który nosi nazwę: Anglia. Anglik, każdy z osobna, jest napozór zawsze wyniosłe odpychający, ale po przebicciu powłoki lodowej, która się lubi okrywać, ma się w nim towarzysza, a w potrzebie i współpracownika możliwie najprzyjemniejszego i najżyteczniejszego. Wszyscy, którzy im się przypatrywali z bliska podczas wojny, którzy współpracowali z nimi lub byli z nimi tylko w stosunkach towarzyskich, ulegali odrazu ich urokowi, i z pewnością to stwierdzą. Ale gdy chodzi o Anglika - polityka, broniącego interesów swego państwa, rzecz ma się inaczej. Z tymi twardymi i nieugiętymi strażnikami i rzecznikami wickowej tradycji rozprzeźrzenia władztwa angielskiego po całym świecie i za wszelką cenę, nie wolno — b ile się nie chce być wywiedzionym w pole — bać się mówić głośno, mówić stanowczo, a gdy potrzeba nawet rozkazująco; Anglik lubi mieć do czynienia z przeciwnikiem o silnym charakterze i o silnej woli. Niewątpliwie postępowania

nie Anglii wobec nas od chwili wojny jest w zupełnej sprzeczności z naszymi własnymi interesami. Jest to polityka wyrażna i ciągła. Ale uprzejmość ją osłaniająca uwodzi nas do tego stopnia, że widzimy tylko drobne, przemijające nieporozumienia tam, gdzie wprost przeciwnie zachodzi bezwzględna sprzeczność interesów i zimne wykonywanie ogólnego, niezmiennego planu.

Ze wszystkich form hipnozy brytyjskiej na opinię francuską najrzeczniejsza tkwi w zdaniu, które ustawicznie przypominają nam nasi sojusznicy, a które my ustawicznie za nimi powtarzamy z rozbrajającą, potulnością: „Uważajcie — mówią z miną znaczącą — Niemcy nie zasypiają sprawy i dają wszelkimi siłami do rozbicia naszego związku. Byłaby to prawdziwa katastrofa dla nas wszystkich.“ A następnie — za każdym nowym niepowodzeniem naszym, za każdą ofiarą nam nałożoną, choćby najcięższą, choćby najboleśniejszą, zawsze znajdują się we Francji ludzie poczciwi, którzy ostrzegają będą: „Baczność, nie dajmy się wciągnąć w pułapkę! Chciałoby wykorzystać chwilowe nieporozumienie, aby nas rozdzielić; nie dolewajmy wody na młyn niemiecki, owszem tem silniej zaznacznym naszą wierność przysiężce, godząc się bezwzględnie na wszystko, czego żąda od nas Anglia.“ I tak zacieśnia się z dniem każdym łańcuch, który nas wiąże z naszym sojusznikiem i nas podtrzymuje, mniej więcej, jak stryczek podtrzymuje wisielca.

Wcale ładny przykład tej taktyki

dał admirał angielski Karol Dundas of Dundas, sekretarz generalny stowarzyszenia angielsko-francuskiego. Oto przemówienie tego wybitnego przyjaciela Francji na posiedzeniu komitetu francuskiego tegoż stowarzyszenia: „Tak jest, Francja ma słuszne powody skarżyć się na naszą politykę zagraniczną, ale ona nie może ganić za to narodu angielskiego... Jestto poprostu wzajemne nieporozumienie... Naród angielski kocha Francję i nie ma nic wspólnego ze sprawami, które wzniewiły tyle niezadowolonych we Francji. Nasz rząd — niestety nie pyta o zdanie narodu angielskiego... Państwem kieruje rząd, którego naród usunąć nie może... Naród angielski nie jest winien postanowień wszechmocnych ministrów... zatem bądźmy nadal nierozważnymi przyjaciółmi itd itd.“

Ot co jest. Prawda, jakie to proste? Że też to na myśl nikomu nie przyszło, i dopiero trzeba było admirała Dundasa of Dundasa, żeby odkryć argument o takiej wartości, że prasa francuska ledwomyślnie przyjęła go za dobrą monetę. Schowaliśmy wszystko do kieszeni z czarującą pogodą w obliczu. Na prawdę, hipnoza jest już zbyt łatwa i niema powodu kępować się czemkolwiek.

*) Naród angielski tymczasem jest w tak przykładowej zgodzie ze swoim premierem Lloydem Georgem, że przez dziesięć lat trzy mał go n steru i postawił mu za życia pomnik w prowincji Galles.

(C. d. n.)

Po zawieszeniu działalności OWP. we Lwowie

Sprawa zawieszenia działalności O. W. P. we Lwowie przez lwowską dyrekturę policji wywołała już szereg uwag w prasie, które notujemy. I tak so cjalistyczny lwowski „Dziennik Ludowy” donosi:

„Centralny zarząd O. W. P. stoi na stanowisku, że Dyrekcja policji miała prawo rozwiązać organizację tylko na terenie Lwowa, a nie na terenie całej Małopolski Wschodniej. Wobec tego główny zarząd ustanowił nowe kierownictwo O. W. P. na terenie województwa Małopolski Wschod. z siedzibą poza Lwowem”.

W związku z tem ukazał się w prasie warszawskiej wywiad z postem prof. Dubanowiczem, który zamieszczamy na innym miejscu.

„Gazeta Poranna Warszawska” i inne dzienniki polskie doniosły m. in.: „Jak się dowiadujemy zarządzenie o zawieszeniu przywiezione zostało rano z Warszawy przez szefa bezpieczeństwa mjr. Rutkowskiego.

Wiadomość o zawieszeniu działalności O. W. P. wywarła we Lwowie bardzo silne wrażenie. Opinia publiczna jest przekonana, że akty represji bynajmniej nie osłabiają konsolidującego się i wzrastającego na siłę ruchu na rodowego w Małopolsce Wschodniej”.

Pozatem donosi nieskonfiskowana „Gazeta Poranna Warszawska”:

„Dyrekcja policji lwowskiej motywowała swe zarządzenie o zawieszeniu działalności O. W. P. we wschodniej Małopolsce rozporządzeniem cesarskim z dnia 20 kwietnia 1854 r.

Prawnicy b. dzielnicy galicyjskiej znają dobrze to rozporządzenie. To nie ustawa, a rozporządzenie cesarza Franciszka Józefa, dotyczące t. zw. utrzymania i zachowania porządku. Używano go w wypadkach, bardzo rozciągliwych. Stąd też nazywano je powszechnie „Kriegesrecht”, albo „Gummirecht” — gdyż można było je wyzyskiwać i czasu wojny i w każdej okoliczności, tak rozporządzenie jest rozciągliwe i tak pod nie można podciągnąć wszystko, co się chce podciągnąć.

Warto tu zapisać, iż niedawno został w pow. bocheńskim skazany na zasadzie tego właśnie rozporządzenia jeden z włościan za to, że w rozmowie, prowadzonej w szerszym gronie, nawymyślał do syta posłowi Ciepłakowi. Ponieważ poseł ten należy do najwierniejszych wraz z p. Połakiewiczem sanatorów w stronnictwie chłopskim, przeto władza administracyjna, dopatrzwszy się w jego słowach „nieprzyzwoitości” — skazała chłopka na... 5 zł. grywny!

I na zasadzie tego samego rozporządzenia zawieszono działalność organizacji politycznej!..”

Następnie w tym samym numerze wspomnianego wyżej dziennika (nr. 281 z 13 bm.) w artykule „Powinszowanie dla rządu” czytamy:

„Po zamknięciu Straży Narodowej nastąpiło obecnie zawieszenie dekretem policji lwowskiej działalności Obozu Wielkiej Polski w Małopolsce Wschodniej. Uznano działalność Obozu na terenie południowo-wschodnim kraju za „szkodliwą i godzącą w interesy państwowe”.

Polecenie dla prezydium policji lwowskiej przyszło z Warszawy w 24 godzin po ogłoszeniu wyników wyborów samorządowych w Łodzi, Kaliszu, Grodnie, Kielcach i Łomży. Co do tych wyników panuje zadziwiająca jednomyślność w prasie wszelkich odcieni, zarówno opozycyjnej, jak pół-urzędowej. Wszystkie dzienniki stwierdzają klasyczne obozu sanacyjnego, a więc rządowego zwycięstwo socjalizmu i komunizmu, zmniejszenie wpływów obozu narodowego”.

A dalej:

„Na czele Obozu W. P. stoją ludzie dalecy od walk partyjnych i ścierania się o drobne fakty życia codziennego, którzy myślą o budowaniu przyszłości państwa i narodu na fundamentach

Dziś w piątek 14 bm. o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się

Zgromadzenie Sprawozdawcze pociąg dr. Stanisława Głabińskiego.

Na Zgromadzenie to, które odbędzie się w sali Tow. Pedagogicznego (ul. Zimorowicza 17) Związek Ludowo-Narodowy zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

cywilizacji rzymskiej i religii katolickiej i przygotowują w tym kierunku programowe wskazania oraz kadry nowych ludzi. O tych to ludziach i organizacji dekret prezydium policji lwowskiej, opracowany w Warszawie śmie twierdzić, że

„organizacja Obozu Wielkiej Polski — względnie jej członkowie i wybitniejsi działacze rozwijają działalność

szkodliwą i godzącą w interesy państwa”.

Zaiste powinszować należy rządowi takich historycznych czynów i sukcesów.

Czy to jest „system samobójstwa”, jak twierdzi „Słowo”, organ ministra Meysztowicza?”.

Głosy powyższe, nie wymagają żadnych komentarzy z naszej strony.

Wiadomości bieżące.

14
Październik
1927

Piątek

Kaliksta
Jutro Jadwigi T.
Wschód słońca 6:24
Zachód 17:07

TEATR WIELKI.

Piątek 14 bm. „Wiele hałasu o nic”.
Sobota 15 bm. o godz. 3.30 pop. „Książę Niezłomny” — ceny najniższe popoi.
Sobota 15 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Fedora”.
Niedziela 16 bm. o godz. 3.30 popoi. „Don Pasquale” — ceny niższe popoi.
Niedziela 16 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wiele hałasu o nic”.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 14 bm. „Najpiękniejsza z kobiet”.
Sobota 15 bm. „Najpiękniejsza z kobiet”.
Niedziela 16 bm. o godz. 3 popoi. „Naręczona Bojara” — ceny niższe popoi.
Niedziela 16 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet”.

TEATR MAŁY.

Piątek 14 bm. „Świt, Dzień i Noc”, pierwszy gość. wyst. Malickiej i Węgierki.
Sobota 15 bm. o godz. 4 po południu „Żywy Pat i Patachon w szkole”, przedstawienie dla dzieci.
Sobota 15 bm. o godz. 7.30 wieczorem „Świt, Dzień i Noc”, gość. wyst. Malickiej i Węgierki.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysł.) ul. Dziedzińskiego 1. Bunsch, Nowotnowa, Grupa artystów krakowskich i artyści lwowscy. 10265

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek 14 października: Drezdeński kwartet smyczkowy.
Poniedziałek 17 października: Chór słowackich Nauczycieli. 10344

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za październik.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

— „Fedora”, głośna opera Umberta Giordano, jednego z najwybitniejszych włoskich kompozytorów, wznowiona będzie jutro w sobotę, 15 bm., z udziałem najwybitniejszych sił śpiewaczych naszej opery. W przedstawieniu uczestniczą: primadonna naszej opery Franciszka Platówna, Janina Okońska, Perkowicz, Cyganik, Zopoth i inni.

— „Głuszczyk”, jedna z najlepszych komedij ulubionego autora polskiego, Stefana Krzywoszewskiego, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Świetną tę komedię, z której próby są w pełnym toku, ujrzymy w prawdziwie wyborowej obsadzie artystycznej, pod dzielną wodzą reżyserską p. Dobrzańskiego.

— Dziś Malicka i Węgierka w Teatrze

Małym. Niezwykłą atrakcją dla lwowskiej publiczności będzie występ świetnych artystów warszawskich: pp. Marij Malickiej, która uchodzi słusnie za najpiękniejszą i najbardziej uroczą artystkę polską, oraz Aleksandra Węgierki, reżysera i pierwszego amanta teatrów Szyfmanowskich. Artyści ci wybrali na pierwszy ogień słoneczną komedię Nicodemiego „Świt, Dzień i Noc” graną przez nich po mistrzowsku, którą podbili stołecę i wszystkie miasta Polski wszędzie przyjmowani entuzjastycznie.

— Żywy Pat i Patachon w Teatrze Małym. Niebywałą atrakcją dla dziatwy będzie występ Pata i Patachona w Teatrze Małym w sobotę 15 bm. o godz. 4 po południu i w niedzielę 16 bm. o godz. 12 w południe, wykonany na wielkim przedstawieniu dla naszych miłośników przez trupę artystów sprowadzonych z Warszawy i wyspecjalizowanych na repertuarze dla dzieci. Ponadto tańce, śpiewy, krzyżówki i konkurs deklamacji z nagrodami, przedstawienia te wzbudziły nadzwyczajne zainteresowanie dziatwy.

— Zebranie poselskie p. senatorki Szembek odbędzie się dnia 17 bm. w poniedziałek o godz. 6 wieczorem w sali przy ul. Piłsudskiego 11. Znana działalność jak i o wysokim poziomie wygłaszane referaty we Lwowie — z pewnością ściągają jak zawsze liczne rzesze słuchaczy.

— Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie w piątek 14 bm. 1) Dyskusja nad wykładem Doc. Dr. Sochańskiego (Dr. Ostrowski, Doc. Wiczyński). 2) Dr. Arendt-Czyżewski: Guz około-rdzeniowy operacyjnie usunięty 3) Dr. St. Ostrowski: Stan zapasu zasad w surowicy krwi u chorych kilowych i z gruźlicą skóry, wraz z badaniami układu wegetatywnego.

— „Jedność” Powszechna Spółdzielnia Spożywców dla Lwowa i okolicy urządza w sobotę 15 bm. o godz. 7.15 w sali Stow. Drukarzy „Ognisko” przy ul. Jękarskiej 18, I. p. odczyt na temat „Spółdzielczość spożywców w Danii i Szwecji”. Odczyt wygłosi p. Saturnin Dąbrowski ze Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej Wstęp wolny.

— Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, dnia 15 bm., odbędzie się o g. 20-tej w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy) 274 posiedzenie naukowe, na którym dr. J. Frostig wygłosi odczyt pt. „O zdaniach niedorzecznych przy schizofrenii” (dokończenie). — Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr. dla młodzieży akademickiej 20 gr.

— Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa urządza, jak w latach ubiegłych kurs przygotowania przewodników po Lwowie. Zapisy odbywają się codziennie rano w lokalu Salonu Sztuki „Zachęta” ul. Legionów 7, I. p. od g. 10—14, a po południu w biurze Zarządu Głównego TSL ul. Fredry 3, I. p. od godz. 5—8. Termin rozpoczęcia wykładów 21 bm. — Wykłady odbywać się będą we wtorek i piątek o g. 5—7 wieczorem.

— Program Kasy i Kola literacko-artystycznego. We czwartek 20 bm.: Koncert Trio: fortepian, Prof. Marjan Dąbrowski, skrzypce Dr. M. Bauer, wiolonczela Adam Schmar. Utwory: Różyckiego, Rachmaninowa i innych. — W niedzielę 23 bm. pierwszy dancing. Początek godz. 20-ta. Karty uczestnictwa wydaje Komisja codziennie w godzinach od 19—20.

— NOK. przypomina, że zwykła dyskusyjna herbatka odbędzie się w sobotę o godz. 6-tej wieczór w Narodowej Organizacji Kobiet.

— Zbiórka. Znowu zbiórka uliczna Natrętne, uprzykrzone słowo, jak mucha w skwarnej dzień letni! Prosimy jednak o chwilę cierpliwości, byśmy mogły wyłomaczyć wszystkim zniecierpliwionym, kto

— dla kogo i poco zbiera? Mieszkańcy Lwowa i my, tj. Towarzystwo Gospodar czego Wykształcenia Kobiet nie jesteśmy sobie wzajemnie obcy. przeciwnie: stykaliśmy się niejednokrotnie, a zawsze sympatycznie. Ostatni raz z wiosną, gdy za każdy datek na Ochronkę w Snopkowie strolczyliśmy ofiarodawców pełnym, zbożowym kłosem. Sypały się grosze do puszek, rosły serca pań zbierających i „Snopkowiek”, stojących tak blisko tej kochanej przez całą dzielnicę Ochronki. Bo grosze składane do puszek są niezbędne, by Ochronka mogła tę całą głodną i zziębniętą gromadkę dzieci przysparzać, ogrzać i uczyć tego wszystkiego, co jest tak konieczne dla dziecka polskiego.. późniejszego Obywatela kraju! „Wiosenne kłosy” zasilili poważnie kasę Ochronki; nie szukamy więc innego godła, lecz gorąco polecamy nasze „jesienne kłosy” na niedzielę 16 października. Nie odmawiajcie mieszkańcy Lwowa naszym kwestarkom, bo wśród licznych dziś i bardzo polecenia godnych hasel zbiorczych — nasza Ochronka, wśród Was wyrosta i idzie Waszej przyszłości pracująca — musi polegać na Waszym serdecznym poparciu, by godnie spełnić swe zadanie!

— Towarzystwo Pszczelarskie w Rudniku nad Sanem z okazji 10-letniej rocznicy założenia Towarzystwa zaprasza wszystkich pszczelarzy, miłośników pszczół i przyjaciół przyrody na zjazd pszczelarzy, który odbędzie się we czwartek dnia 20 października o godz. 9-taj rano w sali Tow. przy ul. Stróżańskiej w Rudniku nad Sanem.

— Dziś w piątek koncert słynnego Drezdeńskiego kwartetu smyczkowego. Początek punktualnie o godz. 8.15 wieczór, ponieważ artyści wyjechać muszą o godz. 11 w nocy do Warszawy. 10471

— Z Komitetu uczczenia pamięci Kuratora Sobińskiego. 7-go b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu wykonawczego, na którym omawiano sprawę uczczenia pamięci s. p. Kuratora w związku ze zbliżającą się rocznicą śmierci. Powstała pierwotnie myśl urzędzenia akademij zaniechano na życzenie rodziny zmarłego. W porozumieniu z rodziną postanowiono urządzić w rocznicę śmierci t. j. 19 X uroczystość prze niesienia zwłok do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim. Grobowiec ten ufundowany przez urzędników Kuratorjum stanie się miejscem wiecznego spoczynku s. p. Kuratora. Ustalono porządek żałobnego obrzędu, który odbędzie się o godz. 12 w południe. Na grobie złożony wieniec imieniem społeczeństwa miasta Lwowa Komitet, który też uprasza szkoły i instytucje, aby nie składały już osobnych wieńców, a natomiast aby dobrowolne ofiary składały na Fundusz im. Sobińskiego w Miejskiej Kasie Oszczędności. Uroczystość zakończy hołd młodzieży szkolnej. W sobotę 22 b. m. o godz. 12 postanowił Komitet urządzić jako w rocznicę pogrzebu uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego w bazylice archikatedralnej. Aby utrwalić w społeczeństwie pamięć tragicznie zmarłego Kuratora, wydał Komitet broszurę pióra prof. St. Lempickiego p. n. Stanisław Sobiński. Do nabycia w księgarniach w cenie 50 gr.

— Włamania. Do masarni Michała Formanka przy ul. Król. Jadwigi 1. 10 włamał się wczorajszej nocy jakiś złodziej i skradł z szuflady 400 zł. — Dru gie włamanie notuje raport policyjny przy ul. Rutowskiego 1. 8, gdzie złodziej skradł z mieszkania Heleny Jarszowej garderobę i bieliznę nieustalanej na razie wartości.

— Ucieczka pomocnika handlowego. Leon Wachs, kupiec, przy ul. Kościelnej 1. 4, doniósł wczoraj policji, iż zajęty w jego sklepie pomocnik handlowy, Herman Zuckerberg po zainkasowaniu większej gotówki uciekł ze Lwowa w nieznanym kierunku. Za zbiegiem zarządzone zostały poszukiwania.

— „Szczur” tramwajowy. Jakiś kieszonkowiec skradł wczoraj Mieczysławowi Englowi, zamieszkałemu przy ul. Śniadeckich 1. 2, złoty zegarek z monogramem „M. E.”, wartości 800 zł.

— Zamach samobójczy w „Piekieleku”. Wczorajszej nocy nad ranem w barze Kawiarni Udziałowej, w tzw. „Piekieleku” przy ul. Piekarskiej 1. 2, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia niejaki Adolf Mauer, buchalter, zamieszkały ostatnio w Podhorcach.

w powiecie stryjskim. Przybył on po północy do baru, przysłuchiwał się muzyce, a gdy nad ranem światła po-
często gasić, udał się do ustępu, gdzie
strzałem rewolwerowym, skierowa-
nym w lewą skroń, pozbawił się ży-
cia. Na miejsce wypadku przybył le-
karz miejski dr. Jaszczurowski, który
polecił odstawić zwłoki Mauera do In-
stytutu medycyny sądowej. Znalezio-
na przy denacie kartka wskazała roz-
strój nerwowy jako przyczynę targnie-
cia się na życie. Denat liczył 49 lat,
pochodził z Łopatyna, a w ostatnim
czasie przybył z Podhorzec do Lwo-
wa.

— Za kradzież biżuterii na szkodę
Anny Linkowej, zamieszkałej przy ul.
Maieckiego 1, 2, aresztowana została
Anna Petrasz, zamieszkała przy ul. Ły-
czakowskiej 1, 52.

— Małżeństwo żon. Sześć żon za-
powiedziało swój przyjazd do Lwowa,
gdzie przebywa ich mąż. Cztery z nich
zawarło z nim ślub „bolszewicki”, a
dwie weszły z nim w związek mał-
żeński już w naszym kraju. Tym szczę-
śliwcem jest Karol Seligmann, urzę-
dnik prywatny, zamieszkały przy ul.
Orniańskiej 1, 19. Seligmann po po-
wrocie z bolszewii, gdzie pozostawił
cztery żony ożenił się po raz piąty
w Łucku, a po raz szósty w Białym-
stoku. Ostatnia w tym szeregu żona
jego Olga zrobiła przeciw Seligman-
nowi doniesienie do Wydziału śledcze-
go, który obecnie poszukuje za Selig-
mannem. Niedarmo się ten szczęśli-
wiec tak nazywa.

— Pożar hotelowy. W hotelu „Bel-
weder”, stanowiącym własność Fran-
ciszka Moszkowicza, wybuchł wczoraj
pożar. Pastwą płomieni padła win-
da, która od dłuższego czasu nie była
czynna. Szkoda wynosi około 400 zł.
Tren straży pożarnej w niedługim cza-
sie ogień umiejscowił.

— Nagły skon. Na udar serca zmarł
wczoraj nagle Norbert Muenzer, że-
brak, zamieszkały przy ul. Bożniczej
1, 5. Lekarz miejski dr. Litwinowicz
polecił odstawić zwłoki do Instytutu
medycyny sądowej.

— Oszust w roli kwestarza. Z Lu-
blina przystawiony został w dniu
wczorajszym do Lwowa Michał Per-
czak, policyjnie notowany, zamieszka-
ły przy ul. Źródlanej 1, 16. Perczak
aresztowany został za nieprawą kwe-
stę na rzecz kolonii szkolnych we
Lwowie.

WALKA ZE SZCZURAMI!!

Najsukcesyjniejsza trucizna z cebuli mor-
skiej nagrodzona wielkimi medalami zło-
temi na wystawach w Wiedniu i Częstocho-
wie oraz medalem srebrnym na Wystawie
Sanitarnej-Hygienicznej w Warszawie pod
nr 8483 nazwą:

**Pasta na szczury i myszy Laboratorium
Sukcesorów ADOLFA ZAŁEWSKIEGO
w Rawie Mazowieckiej.**

Od 1-go stycznia cena zniżona o 40%

DOLAŃOWNA
ma ciągnięcie 2 listopada. Polecamy
ją po kursie dziennym (za zaliczką o
1 zł. drożej). Ze względu na mały
zapas prosimy o rychłe zamówienia.
Do ciągnięcia 10 listopada polecamy
LOS Y LOTERJI KLASOWEJ

1/4 zł. 10—	1/2 zł. 20—
10479pk	
1/1 zł. 40—	

Po otrzymaniu zamówienia korespon-
dentką przesyłamy losy i czek P.K.O.
wolny od porta. **Dom Bankowy
Schütz i Chajes, Lwów, plac Ma-
rjański 7. (róg ul. Kopernika).**

Przed koncertem Kaczmaro.

Stanisławów. Żywe zainteresowanie
budzą w naszym mieście zapowiedzia-
ny na wtorek 18 b. m. koncert znako-
mitego polskiego basisty Włodzimie-
rza Kaczmaro, który niebawem wraca
z powrotem do Włoch, gdzie jest stale
angażowany. Koncert takiego gościa
będzie dla stanisławowskich kół muzy-
cznych niewątpliwie wielką, biesiada
antystyczna.

Zagadka rozwiązana!

Każdy może osiągnąć „Złote Runo” i bogactwo, kto
zakupi szczęśliwy

LOS I. KLASY 16 Państwowej LOTE-
RJI KLASOWEJ

w kantorze:

„RUNO” RAWICZ I SKA, LWÓW, AKADEMICKA 3.

GŁÓWNA WYGRANA 650.000 ZŁ. GŁÓWNA WYGRANA

Ponadto wygrane po zł.: 400.000, 250.000, 100.000, 75.000,
60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 15.000, 10.000,
10443 5.000 i t. d.

Wygrane powiększono z 16 milj. na 20 milj.

CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ.

CENY LOSÓW:

Czwierć losu Zł. 10	Pół losu Zł. 20	Cały los Zł. 40
------------------------	--------------------	--------------------

Ciągnięcie już 10 i 11 n. m.

Na zamówienie wysyłamy losy wraz
z blankietem P. K. O. wolnym od
porta, celem wpłacenia należności.
Pojecamy zamawiać natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście
KARTA ZAMÓWIEŃ.

**„RUNO” RAWICZ I SKA
LWÓW, AKADEMICKA 3.**

Niniejszem zamawiam: 9885
..... losów całych po zł. 40—
..... losów połówek po zł. 20—
..... losów ćwiartek po zł. 10—

Należność złotych uiszczyć
po otrzymaniu losów blankietem P. K. O.
przez firmę razem z losami przesyłanymi.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Składki na Fundusz Polskiej Szkoły w Haliczu.

Na szkołę w Haliczu złożyli w dal-
szym ciągu: Kępińscy Lwów zł. 2; Hanka
Woroniecka Lwów zł. 2; Antonina
Dregiewicz Lwów zł. 10; Marja
Podlewska Lwów zł. 5; Dr. H. Gor-
czyński Lwów zł. 10; XII. Koło TSL.
im. St. Wyspiańskiego Lwów zł. 10;
Jadwiga Pawłowska Lwów zł. 5; Za-
miast kwiatów na trumnę śp. Katarzyny
Kossowskiej składa rodzina Bunz-
łów Lwów zł. 10; Emerytka Lwów zł.
1; Marja Ujejska Lwów zł. 5; Władysław
Grzywacki Skole zł. 1; Ks. Bo-
lesław Grudzieński Lwów zł. 5; Mi-
chalina Szczerbak Czyżyce zł. 3; A. F.
i W. Kawa Hajduki Wielkie zł. 3; St.
Kleszczyńska Żabcze zł. 5; N. N. Mo-
sty Wielkie zł. 20; Aleksander Orłow-
ski Lwów zł. 2,10; Stanisława Krzy-
żanowska Laszki Kunogarskie zł. 5;
Ks. Edward Szczepanek Skole zł. 5;
Ks. Pawłowski Obarzańce zł. 10; Ewa
i Teresa Harsdorf Nowy Sącz zł. 10;

Wiktor Bobrowski i inż. Stanisław Pa-
raszczak Borysław zł. 40; Adam Siko-
ra Dąbrówka zł. 5; M. i Felińska Lwów
zł. 5; Tow. Przyjaciół Harcerstwa Pol-
skiego Sambor zł. 20; Dr. Adam Gno-
iński Nowe Sielo zł. 10; Wiktor San-
doz Uhrynow zł. 20; Dr. Biederman
Adam Rajtarowice zł. 10; Ks. Stani-
sław Pękala Drohobycz zł. 5; Zyg-
munt Skrzyszewski Brzezówka zł. 10;
Ks. Marceł Zawadowski Waszkowce-
Rumunja zł. 5,50; Kornolanka Lwów
zł. 2; Dr. Stefan Puchalski Dobromil
zł. 10; Dr. Marjan Nowiński Tryńcza
zł. 5; Tow. Standard Nobel Bitków zł.
44; Dr. Zdzisław Hordyński Lwów zł.
3; Wanda Nedekowa Lwów zł. 5; Bro-
niślaw Chaborski Borysław zł. 10. Razem
zł. 338,60. Poprzednio zł. 2.782,20.
Razem złożono zł. 3.120,80. W Banku
Związku Spółek Zarobkowych złożono
kwotę zł. 2.464,10.

Przytrzymanie szajki włamywaczy w Sokalskiem.

**JEDEN WŁAMYWACZ ARESZTOWANY, DRUGI ZBIEGL, DWIE PASERKI
ZA KRATKAMI.**

Sokal. (Tel. wł.) Plaga tutejszego po-
wiatu i graniczących z nim była w o-
statnich miesiącach szajka włamywa-
czy, która dokonała zarówno po mia-
stach jak i po wsiach szeregu śmiałych
włamań i kradzieży, przyczem umie-
jąc zręcznie zacierać wszelkie ślady
przez dłuższy czas swobodnie graso-
wała.

W ostatnim czasie szajka ta wfa-
mała się do zagrody gospodarza Pio-
tra Lyczki w Liwczu, do mieszkania
Uszera Strama w Konkowie ad Lubów,
dokonała włamania do mieszkania na-
uczycielki w Ostrowie, Janiny Orla-
nowej, gdzie skradła garderobę i bie-
liznę, przedstawiającą wartość zwyż
1000 zł., nawiedziła nocą sklep Mojże-
sza Freundlicha, skąd zabrała spora
ilość obuwia, nadto popełniła kilka-
naście kradzieży w Sokalu w mieszka-
niach Tomasza Kobylki, Pawła Stefa-
nowicza i innych, wreszcie w osta-
tnich dniach włamała się do młyna
Teofila Szenetera w Honiatyczach.

Na śladach szajki.

Powiatowa Komenda P. P. w Soka-
lu podjąwszy w tych licznych wypad-
kach włamań i kradzieży dochodzenia,

po pewnym czasie wpadła na trop
szajki, który wiódł do wsi Korczmina,
w tutejszym powiecie. Bliższe śledz-
two wykazało, że szajkę tworzyli Ju-
lijan Ostaszewski, liczący 25 lat, za-
mieszkały w Korczminie, niejednokrot-
nie karany za kradzież, Mikołaj Baran,
liczący 31 lat, karany ostatnio jed-
noročním więzieniem za kradzież,
oraz dwie paserki: Anna Butryn, za-
mieszkała w Tuszkowie, kochanka Ba-
rana i Feśka Tadra, licząca 50 lat, za-
robnica, zamieszkała w Korczminie.

Aresztowania.

Policja aresztowała najpierw Juliana
Ostaszewskiego, oraz obie paserki, An-
nę Butryn i Feśkę Tadrowa, drugi wfa-
mywacz, Mikołaj Baran, dowiedziaw-
szy się, że posterunkowi przybyli do
Korczmina w związku ze sprawą wfa-
mań, zbiegł ze wsi i ukrywa się do-
tychczas przed okiem policji. Przepro-
wadzona w mieszkaniach powyżej
wspomnianych członków szajki rewiz-
ja domowa wykryła duże magazyny
kradzionych rzeczy, które już zostały
przez poszkodowanych rozeznane jako
ich własność.

Okazało się dalej, że

szajka wywoziła kradzione rzeczy
do Lwowa,

gdzie je sprzedawała taniejszym pa-
serom. Zarówno Ostaszewski, jak i
Butrynowna i Tadrowa przyznali się
do wszystkich popełnionych włamań.
W szczególności zeznali, że do zagro-
dy Lyczki w Liwczu włamali się obaj
t. i. Ostaszewski i Baran, którzy skra-
dzone futra sprzedali lwowskim pase-
rom, obaj włamali się do mieszkania
Orlanowej, nauczycielki w Ostrowie,
przyczem i w tym wypadku wywieźli
skradzione rzeczy do Lwowa. Skra-
dziona biżuterię u Orlanowej rzucił
Ostaszewski do rzeki Bystrzycy z o-
bawy, by nie wpadł skutkiem tego w
ręce policji. Wszystkie inne pozatem
kradzieże i włamania popełnił Osta-
szewski w towarzystwie Barana, któ-
ry był organizatorem wszystkich wy-
praw. Kradzione rzeczy przywoził do
mieszkania Tadrowej i Butrynownej,
skąd zabierali je i sprzedawali pase-
rom lwowskim.

Ostaszewski, Butrynowna oraz Ta-
drowa zostali aresztowani i odstawi-
eni do tutejszego Sądu, za zbiegłym Ba-
ranem czyni policja energiczne poszu-
kiwania.

Zabójstwo policjanta przez koniokrada u wrót więzienia

Luck. (Tel. wł.) (P.) We wtorek ra-
no posterunkowy Policji Państw. z Ki-
werzec, A. Komorowski, eskortował z
dworca do więzienia w Łucku areszto-
wanego koniokrada, posadzonego też
o liczne kradzieże, 18-letniego Puga-
cza Wasyla, rodem z Kobrynia. W
chwili kiedy posterunkowy zadzwonił
do bramy więziennej, Pugacz momen-
talnie wyjął z palta rewolwer i strzelił
w głowę policjantowi. Komorowski,
rażony śmiertelnym strzałem, zmarł
na miejscu. Bandyta zbiegł. Zarządzo-
no natychmiast pościg, który do wie-
czora nie wydał konkretnego rezulta-
tu. Zarządzono energiczne śledztwo,
celem ustalenia, skąd Pugacz otrzymał
rewolwer i dlaczego aresztowany nie
był skutki, co ułatwiło mu dokonanie
zbrodni i ucieczkę.

Pod zarzutem zbrodni szpiegostwa.

**ARESZTOWANI ZOSTALI TRZEJ A
KADEMICY RUSCY.**

Pod zarzutem zbrodni szpiegostwa
zostali wczoraj odstawieni do wiezie-
nia Sądu karnego przy ul. Batorego
trzej akademicy ruscy: Michał Buka-
ło, Iwan Szuchewicz i Teodor Jaczura.
Wszyscy trzej zauważeni zostali, jak
w ostatnim czasie z aparatami foto-
graficznymi krecili się koło lotniska
wojskowego.

Przeprowadzona w ich mieszkaniu
rewizja wykryła wiele obciążającego
ich materiału, stwierdzającego, iż na-
leża do „organizacji wojskowej”. Zna-
lezione dalej w ich mieszkaniach wie-
le zdjęć obiektów wojskowych.

Dalsze dochodzenia w toku.

Odpalony konkurent zamor- dował swą bogdanę.

MORDERSTWO W WOLI DAJSZEJ.

Łańcut. (Tel. wł.) W dniu wczoraj-
szym niejaki Władysław Nosek, za-
mieszkały w Woli dalszej, w tutejszym
powiecie, zamordował Emilję Dąbek.
Nosek starał się o rękę Dąbkówny,
a gdy ta mu odmówiła, Nosek napadł
na nią i zadał jej grubym kijem pięć
ciosów w głowę tak ciężkich iż Dąb-
kówna straciła przytomność, a wie-
ziona do szpitala powszechnego w Łań-
cut, wyzionęła ducha.

Sprawca morderstwa został areszto-
wany i przystawiony do tutejszego
Sądu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zastrzelił żonę, bo była brzydka.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj Marcin Wolf, 24-letni kowal z Butyn pow. Zółkiew, oskarżony o skrytobójczy mord, popełniony na swej żonie oraz koledzy jego Petro Mykieliyta i Jan Muzyka, oskarżeni o współudział w mordzie. Marcin Wolf biedny kowal starał się od 3 lat o Annę, córkę bogatego gospodarza w Butynach. Wreszcie z początkiem br. rodzice Anny zgodzili się na ten związek i dnia 4 czerwca br. miał się odbyć ślub. Gdy jednak koledzy Marcina dowiedzieli się o tym związku zaczęli wyśmiewać się z niego, że bierze bogatą, ale brzydką żonę. Te docinki kolegów Wolf wziął sobie tak do serca, że postanowił nie pójść do ślubu, choć wszystko było przygotowane do wesela. Za namową jednak „starszych“ odstąpił od swego zamiaru i huczne wesele odbyło się w oznaczonym terminie, a Wolf zamieszkał w domu rodziców żony. Przyjaciele jego Petro Mykieliyta i Jan Muzyka nie przestawali naigrawać się z niego, donosząc mu, że wszyscy śmieją się z niego.

I oto w głowie Wolfa powstała potworna myśl pozbycia się żony i to już w kilka dni po ślubie. Te myśli podsycać mieli Mykieliyta i Muzyka, obiecując mu swą pomoc. Wprawdzie początkowo Wolf nosił się z myślą samobójstwa — jak zeznał — z radością jednak przyjął pomoc kolegów, którzy wyuszczyli mu szczegółowo potworny plan. Oto mieli oni pewnej nocy zająć konno (dla zatarcia śladów) przed mieszkanie Wolfa, gdy jego nie będzie w domu, zastrzelić we śnie jego żonę, a dla zmylenia pościgu pozostawić przy trupie list, którego treść rzucalaby podejrzenie na odpalonych konkurentów Anny.

Plan ten jednak nie doszedł do skutku z powodu ociągania się przyjaciół.

Tymczasem oskarżony pragnąc jak najprędzej pozbyć się żony, postanowił sam rozprawić się z nią. Miał początkowo zamiar zastrzelić żonę, a siebie postrzelić, a później upozorować napad rabunkowy. Mykieliyta i Muzyka aprobowali ten plan i dostarczyli Wolfowi karabin.

W nocy z 26 na 27 czerwca br., a więc w trzy tygodnie po ślubie Wolf wykonał potworny plan i zastrzelił we śnie żonę z najbliżego przedtem karabinu, siebie jednak nie tknął.

Rozprawę prowadzi s. o. Angielski, oskarża prok. dr. Paklikowski, bronią dr. Batycki, dr. Hankiewicz i dr. Heilpern.

Oskarżony chłop o tępym wyrazie twarzy, sam brzydki, przyznał się do zbrodni, tłumacząc się, że nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi. Inni oskarżeni wypierają się współwiny.

Wyrok zapadnie dziś.

Handel żywym towarem.

W dniu wczorajszym odbywała się pierwsza według nowej ustawy z sierpnia br. rozprawa o handel żywym towarem. Na ławie zasiadał Sonenschein handlarz skórami, a w wolnych chwilach zarobkujący na zbrodni. Oto Sonenschein oskarżony był o to, że namawiał niejakiego Spindla, by mu dostarczył „towaru na wywóz“.

Rozprawę prowadził s. o. Lyczkowski, bronił dr. Hecht.

Rozprawę odroczone celem powołania nowego świadka.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też działaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

APOLLO WKRÓTCY!!! LEW
Monumentalny Arcyfilm przedstawiający w całej swej grozie krwawą rządy 10485n
CARA IWANA GROŻNEGO APOLLO

TRELOWATA (Pieśń o miłości) dramat w 12 akt. według powieści HELENY MNISZKÓWNY.
W głównych rolach: JADWIGA SMOSARSKA, JOZEF WĘGRZYN, BOLESŁAW MIERZEJEWSKI. — Początek przedstawień o godz. 3-ciej popoł. — Zniżki 60-groszowe ważne tylko na pierwszy seans, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt
10480 **Dziś KINO „CHIMERA“.**

Sport.

Ośrodek wychowania fizycznego miasta Lwowa rozpoczyna pracę jesienną w społeczeństwie z dniem 20 bm. Celem zaznajomienia towarzyszy sportowych i klubów z zakresem pracy w okresie jesiennym i zimowym przez instruktora ośrodka oraz zgłoszenia kandydatów do ćwiczeń przez kluby, odbędzie się w sobotę dnia 15 bm o godz. 12 w budynku DOK. VI przy pl. Bernardyńskim 6, zebranie upoważnionych przedstawicieli wszystkich klubów. — Ze względu na bardzo duże znaczenie akcji Ośrodka, obecność przedstawicieli wszystkich klubów, a zwłaszcza B. i C. klasowych byłaby bardzo wskazana.

Zakończenie sezonu motocyklowego i kolarskiego urządzają Małopolski Klub Motocyklowy i Sekcja Kolarska LKS. Pogoń w niedzielę dnia 16 października o godz. 10 rano na drodze stryjskiej koło boiska Pogoni. Program biegów obejmuje: Bieg 5 km. dla motorów wszelkich kategorii (siodełkowe w kwocie 5 zł. i zgłoszenia u p. E. Kustanowicza, ul. Na Bajkach 37, tel. 16-79), 2) bieg 25 km. dla kolarzy stow., 3) bieg ogólny 10 km. dla wszystkich kol., 4) bieg 5 km. dla nowicjuszy i niestowarzyszonych. Zgłoszenia i siodełkowe 1 zł., należy kierować: Sekcja LKS. Pogoń, ul. Rutowskiego 23. I. p. do 15-go października — Blizsze szczegóły i listę startujących motorzystów podamy.

Sekcja Narciarska LKS. Pogoń, zawiadamia niniejszem, że walne zebranie tejże sekcji odbędzie się 19 października w środę o godz. 7 wieczorem, w lokalu klubowym, z porządkiem dziennym; sprawozdania Zarządu za rok ubiegły, udzielenie absolutorjum, wybór nowego Zarządu,

wnioski i interpelacje. Obecność wszystkich członków nieodzownie konieczna.

Klubowa reprezentacja lekkoatletyczna (dane statystyczne) Lekkoatletki polskie wystąpiły dotychczas trzy razy, jako reprezentacja państwowa, a mianowicie: W r. 1926 w Göteborgu na II. Igrzyskach Kibieczych W r. 1927 w Warszawie na pięcioboju Austria—Łotwa—Polska (wygrała Łotwa przed Austrią i Polską). W r. 1927 w Krakowie na meczu z Austrią (wygrała Austria).

W zawodach tych brało udział 16 naszych reprezentantek a mianowicie: 3 razy Konopacka, 2 razy: Czajkowska, Jabl czyńska, Lanżanka, Schabińska, 1 raz: Talerowiczówna, Wiśka, Woynarowska, Jasná, Sadkowska, Grabicka, Kilosówna, Wieczorkiewiczówna, Lonka, Gędzierowska i Kasprzakówna. Zwycięstwa indywidualne odniosły: 4 zwycięstwa — Konopacka, 1 zwycięstwo — Schabińska i Lanżanka.

Zwycięstwo Stekera w Berlinie. W trwającym od miesiąca turnieju walki zapasniczej dla zawodowców, pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy zdobył warszawski zapasnik Teodor Steker, bijąc w walce fińskiej Lewkowica (Finlandja).

Pięciobój o mistrzostwo Pomorza. Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Pomorza przyniósł zwycięstwo Dzwonkowskiemu z AZS. Gdańsk z wynikiem 2800.75 pkt.

Dziś odczyt przez radio. W piątek dn. 14 bm. o godz. 19.30 p. A. Mitobędzki, referent sportowy Zw. Młodzieży Wiejskiej, wygłosi przez radio odczyt pt. „Turystyka jako czynnik wych. fiz.“.

Kronika wołyńska.

Luck, 11 października.

Obrona społeczeństwa przed ruszczeniem szkół polskich na Kresach. W dniu dzisiejszym Tow. Opieki nad uczeniem przy gimnazjum państwowym im. Tadeusza Kościuszki w Lucku, jako reprezentacja rodziców, przesała do Ministerstwa Oświaty telegram następującej treści: Tow. Opieki nad uczeniem w Lucku, złożyło kuratorowi okręgu wołyńskiego memoriał w sprawie obowiązkowego nauczania języka „ukraińskiego“ w gimnazjach państwowych na Kresach. Upraszamy p. Ministra o coinięcie powyższego zarządzenia. Sytuacja napięta. Następstwa nieobliczalne — cel niepojęty. Grozi wy-

buch bojkotu oraz inne zakłócenia. Błagamy o pospieszna decyzje.

Równocześnie wysłano pp. Marszałków Sejmu i Senatu obszerny memoriał, wypowiadający się przeciw zarządzeniom władz szkolnych w sprawie języka „ukraińskiego“ jako obowiązkowego w szkołach polskich na Kresach. Memoriał został zakończony temi słowy: „Upraszamy JWP. Marszałka jako Głowę Ciała, reprezentującego Naród i Jego wolę i opinię, o wstawienie wobec władz właściwych, zaco zniekane społeczeństwo polskie na Wołyniu nieskończenie wdzięczne Panu będzie“.

Za spokój duszy ś. p.

Elżbiety z Zielińskich Odrzywolskiej

(właścicielki Kłęczan)

zmarłej w Zakopanem 15. X. 1926 r., w 27 roku życia, odbędzie się w rocznicę Jej śmierci w sobotę dnia 15-go października b. r. 10421

Nabożeństwo żałobne

w Kościele Archikatedralnym we Lwowie, o godzinie 7-3), na które krewnych, znajomych i pobożnych chrześcijan zaprasza: **Mąż i Rodzina Zmarłej.**

Związek Oficerów Rezerwy 8. pułku ul. Ks. Józefa Poniatowskiego

zawiadamia o zgonie swego nieodżałowanej pamięci towarzysza broni

podporucznika

ROMANA STAHLA

zmarłego we Wiedniu dnia 4-go października 1927 roku

oraz zaprasza Kolegów do wzięcia udziału w

Nabożeństwie żałobnym

które zostanie odprawione w sobotę, dnia 15-go października 1927 roku o godzinie 9:30 rano we Lwowie w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Lwów, dnia 11-go października 1927.

10468

Spółeczeństwo kowelskie przeciw ruszczeniu szkół. Jak już donosiliśmy, we wszystkich niemal miastach Wołynia odbyły się zebrania rodzicielskie i reprezentantów społeczeństwa, które jednogłośnie powzięły uchwały wywołujące się przeciw zarządzeniom władz szkolnych wprowadzających język „ukraiński“ do szkół polskich na Kresach.

Ostatnio odbyło się w Kowlu tłumne zebranie rodziców zorganizowane przez „Koło Opieki Rodzicielskiej przy gimnazjum państwowym“. Po rozpatrzeniu sprawy wprowadzenia do nauki szkolnej języka „ukraińskiego“ jako obowiązkowego przedmiotu nauczania, z uszczerbkiem innych ogólnokształcących przedmiotów przezco zostaje zmniejszony cały program nauczania w porównaniu z programem szkolnym we wszystkich szkołach gimnazjalnych w państwie, postanowiono upoważnić zarząd Koła do poczynienia wszystkich starań w celu przywrócenia dawnego programu nauczania w kowelskim gimnazjum państwowym.

Jednocześnie postanowiono w najbliższym terminie zwołać ogólnopolski wiec, celem założenia uroczystego protestu przeciw ruszczeniu polskich szkół na Kresach.

Konfiskata. Ostatni numer tygodnika narodowego „Życie Wołynia“, wychodzącego w Lucku, uległ konfiskacie za przedruk wyjątków ulotki „Prawda o gen. Zagórskim“ z „Głosu Prawdy“. Jest to pierwsza konfiskata pisma polskiego na Wołyniu.

Nominacja wiceprezydenta miasta. Jak już donosiliśmy, nowo wybrana rada miejska w Lucku na trzech kolejnych zebraniach nie mogła dokonać wyboru wiceprezydenta miasta wobec zdekompilowania zebrań przez sjonistów i 2 „sanatorów“. Wobec powyższego w myśl obowiązujących ustaw, urząd wojewódzki mianował wiceprezydentem m. Lucka p. Karola Ledóchowskiego b. ziemianina z Kijowszczyzny. P. Ledóchowski jest o tyle znany społeczeństwu luckiemu, że zalicza się do zwolenników obozu „sanacyjnego“.

Poświęcenie i otwarcie mleczarni. Staraniem „Wol. Tow. Rolniczego“, które zwłaszcza w ostatnich czasach wykazało nadzwyczaj energiczną działalność, powstała w Bornicy Kraśnickiej pow. dubieńskiego nowa placówka gospodarcza. Jednocześnie z poświęceniem i otwarciem mleczarni odbyło się uroczyste zakończenie miesięcznego kursu mleczarsko - jajorzarskiego, który odbywał się w wymienionej miejscowości. Kurs ukończyło 17 uczestników. Uczestnicy kursów wyjechali na fachową wycieczkę, celem zwiedzenia wielkich mleczarni w paru miejscowościach Małopolski i Kongresówki.

□ **RUDKI.** Sezon jesienny upłynął w Rudkach pod znakiem zabaw i festynów. W niedzielę 18 września Związek osadników wojskowych z Orchowic urządził w parku miejskim festyn, wieczorem zaś w ratuszu zabawę taneczną. Dochód z obu imprez przeznaczony był na budowę mleczarni własnej w orchowickiej osadzie.

Ślotna niedziela d. 2 października ściągnęła do Rudki mnóstwo gości na ogłoszony barwnymi afiszami kiermasz T. S. L., zakończony wieczorem tanecznym. Szczególną atrakcją kiermaszu były nader obfita loteria fantowa, wędka dla dzieci, wreszcie część artystyczna urozmaicona piosenkami p. Legczyńskiego ze Lwowa oraz kupletami i monologami pp. Makiewiczza, St. Lewika i Wł. Lewika. — Znaczny dochód przeznaczono na dom T. S. L. w Rudkach.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

S P R A W Y N A F T O W E.

Nowe przepisy ruchu gazoliniarni.

W „Monitorze Polskim” Nr. 225 ukazało się rozporządzenie w przedmiocie wykonania i ruchu gazoliniarni które poniżej w całości przytaczamy.

ROZPORZĄDZENIE

Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie z dnia 17 marca 1927 r. w przedmiocie wykonania i ruchu urządzeń, służących do oddzielania gazoliny z gazów ziemnych (gazoliniarni).

Na zasadzie par. 73 ustawy z 22-go marca 1908 r. (Dz. U. i rozp. kraj. dla Kr. Gal. i Lod. z W. Ks. Krak. Nr. 61) zarządza się, co następuje:

A. PRZEPISY BUDOWY.

I. Urządzenia służące do oddzielenia gazoliny z gazów ziemnych (gazoliniarnie).

Par. 1. Budynki, w których mieszczą się gazoliniarnie, muszą mieć takie rozmiary, iżby dostęp do wszystkich części składowych był bezpieczny i wygodny.

Ściany tych budynków muszą być wykonane z materiału ogniochronnego; użycie drewna dozwolone jest tylko na szkielet budynków.

Dach budynków ma mieć lekką konstrukcję i ma być kryty blachą.

Wentylacja budynków musi być w ten sposób urządzona, by była skuteczna w całym budynku z uwzględnieniem części przyziemnej.

Par. 2. Budynki, wymienione w par. 1, muszą być oddalone:

a) od wież i zabudowań wiertniczych z nimi połączonych, od zabudowań nad otwartymi miernikami i zbiorników ropnych przynajmniej 20 m., od tłoczni przynajmniej 10 m.,

b) od zabudowań, w których odbywa się manipulacja otwartym ogniem, jak od kotłowni, kuźni, warsztatów i domów mieszkalnych przynajmniej 40 m., od dróg państwowych, krajowych i gminnych, kancelarii ruchu kopalni i ogrzewalni, oraz od przewodów elektrycznych wysokiego napięcia przynajmniej 30 m.

Postanowienie to nie ma zastosowania do budynków, już wykonanych na podstawie planu ruchu, zatwierdzonego przez Okręgowy Urząd Górniczy przed dniem ogłoszenia tego rozporządzenia.

Par. 3. Urządzenie wewnętrzne gazoliniarni, rozmieszczenie aparatury, schodów, podestów, kanałów, drzwi, okien itd. ma być wykonane w myśl ogólnych przepisów bezpieczeństwa ze szczególnym uwzględnieniem zwiększonego niebezpieczeństwa, połączonego z łatwopalnymi materiałami.

Par. 4. Rurociągi gazowe, doprowadzające i odprowadzające gaz do gazoliniarni, muszą posiadać urządzenie, umożliwiające zaniknięcie dopływu i odpływu gazów do tychże. Urządzenie to ma się znajdować poza budynkiem przeróbki najdalej w odległości 10 m.

Par. 5. Adsorbery mają posiadać następującą armaturę:

wentyl bezpieczeństwa, nastawiony na ciśnienie robocze, 2 termometry umieszczone w węglu i 1 termometr oraz kurek próbny w głowicy wylotowej lub w kracu wylotowym powietrznym tuż przy adsorberze i 1 ma novacuummetr. Rurociągi dopływowe gazu, pary destylacyjnej, powietrza użytego do suszenia węgla i wody mają być zaopatrzone w przyrządy do pomiaru temperatury i ciśnienia.

Par. 6. Przy każdym adsorberze musi się znajdować urządzenie, umożliwiające zalanie adsorbera wodą lub za gaszenie ognia w adsorberze w inny skuteczny sposób.

Par. 7. Cała aparatura i naczynia, służące do skraplania i zbierania gazoliny mają być szczelne i zamknięte tak, aby pary gazoliny i gazy destyla-

cyjne nie mogły uchodzić w powietrze.

Par. 8. Przewody, odprowadzające gaz do sieci użytkowej, mają być zabezpieczone przeciw dostaniu się do nich gazoliny lub olejów adsorbujących palnych.

Par. 9. Nie wolno ustawiać motorów gazowych i motorów elektrycznych w hali, gdzie znajdują się gazolina lub gazy destylacyjne. Prowadzenie transmisji w takich halach jest o tyle tylko dopuszczalne, o ile łożyska zabezpieczone są przeciw zbyt niemu rozgrzaniu się. Umieszczenie napędów pasowych w tych przestrzeniach jest niedozwolone.

Par. 10. W budynkach zakładów gazolinowych i na zewnątrz tychże, należy umieścić hydranty i przyrządy do gaszenia ognia.

II. Magazyny.

Par. 11. Magazyn gazoliny musi być oddzielony od ładowni.

Par. 12. Zbiorniki na gazolinę mają być wykonane z blachy nie cieńszej, jak 5 mm, i zewnętrznie chronione przed rdzewieniem.

Jeżeli zbiorniki nie są wkopane w ziemię, muszą być obwałowane. Pojemność obwałowania musi być co najmniej dwa razy tak wielka, jak pojemność zbiorników. Z obrębu obwałowań nie mogą prowadzić żadne otwarte ścieki do sąsiednich rowów i kanałów.

Par. 13. Zbiorniki na gazolinę mają być tak urządzone, aby wykluczone było powstawanie mieszaniny wybuchowej wewnątrz zbiornika szczególnie przy jego opróżnieniu.

Par. 14. Zbiorniki na gazolinę o pojemności do 50.000 litrów, przysypane ziemią i zbiorniki wolno stojące o pojemności do 30.000 l., mają być oddalone od obiektów z otwartymi ogniskami i dróg państwowych, krajowych i gminnych co najmniej 30 m., zbiorniki zaś, przekraczające te pojemności, co najmniej 40 m.

W razie niekorzystnych warunków należy odległości powyższe zwiększyć, przyczem należy brać pod uwagę: a) typ zbiorników, b) konfigurację terenu, c) panujący kierunek wiatru, d) zabezpieczenie magazynów na wypadek ognia, e) prężność par produktu magazynowego.

Dla ładowni gazoliny, której zbiorniki nie posiadają pojemności większej jak 500 litrów i których sposób pełnienia odpowiada w zupełności wymogom bezpieczeństwa, odległości powyższe mogą być zmniejszone wedle uznania Okręgowego Urzędu Górniczego.

Postanowienia te nie mają zastosowania do magazynów na gazolinę już wykonanych na podstawie planu ruchu, zatwierdzonego przez Okręgowy Urząd Górniczy przed dniem ogłoszenia tego rozporządzenia.

Par. 15. Magazyny gazolinowe mają być wykonane z materiału ogniotrwałego i muszą być należycie przewietrzane. Skuteczność przewietrzania ma być badana raz na tydzień przez branie próbki powietrza z najniższego miejsca magazynu i przez wykonanie próby na eksplozywność w biurecie do spalania. Wyniki badania przewietrzania należy wpisywać do raportu ruchu gazolinarni.

B. PRZEPISY RUCHU.

Par. 16. Wszystkie rurociągi wraz z armaturą muszą być przed puszczeniem w ruch wypróbowane na szczelność i utrzymywane w stanie szczelnym.

Par. 17. Ciśnienie gazu odgazolinowanego ma być przed wprowadzeniem gazu do sieci użytkowej zredukowane automatycznie do ciśnienia do-

puszczalnego dla tejże sieci. Za przyrządem regulującym ciśnienie, należy umieścić wentyl bezpieczeństwa, nastawiony na to dopuszczalne ciśnienie.

Par. 18. W gazoliniarniach kompresyjnych cylindry kompresorów mają być chłodzone w ten sposób, aby temperatura gazu nie przekroczyła 175 stop. Cels. Między poszczególnymi stacjami kompresji, gaz ma być również chłodzony. Dla kontroli temperatury gazu należy zmontować termometry w rurociągu gazowym bezpośrednio za cylindrem.

Par. 19. W gazoliniarniach kompresyjnych najwyższe ciśnienie gazu nie może przekroczyć 25 atm. Stosowanie ciśnień wyższych jest dopuszczalne tylko na podstawie zezwolenia Okręgowego Urzędu Górniczego.

Na sieci wysokiego ciśnienia gazu mają być umieszczone dwa wentyle bezpieczeństwa, nastawione na maksymalne ciśnienie robocze.

Par. 20. W gazoliniarniach węglowych gaz z domieszką powietrza nie może wchodzić do adsorberów z temperaturą wyższą niż 60 stop. Cels. W czasie przepuszczania gazu przez adsorbery nie może temperatura gazu w adsorberze przekroczyć 100 stop. Cels.

Par. 21. W gazoliniarniach węglowych temperatura powietrza do suszenia węgla nie może przekraczać 110 stop. Cels. przy wlocie do adsorberów.

Par. 22. W gazoliniarniach węglowych nie wolno wprowadzać prądu powietrza do adsorberów, w których temperatura węgla aktywnego jest wyższą od 150 stop. Cels.

Par. 23. Adsorbery oraz naczynia zamknięte, służące do magazynowania gazoliny, z których gazolinę wypróżnia się pod ciśnieniem, należy przed użyciem wypróbować na podwójne ciśnienie robocze.

Par. 24. Wejście do magazynu z gazoliną dozwolone jest dla jednego czło-wieka tylko pod ścisłą kontrolą.

Par. 25. Kierownictwo ruchu zakładów gazolinowych może być powierzone tylko takim osobom, które odpowiadają wymogom, ustanowionym w par. 40 ustawy z dnia 22 marca 1908 r. (Dz. U. i rozp. kraj. Nr. 61). Z praktyki przepisanej tym paragrafem musi przynajmniej jeden rok być odbyty w tego rodzaju zakładach.

Par. 26. Dozorcami zakładów gazolinowych mogą być tylko takie osoby, które przynajmniej przez dwa lata praktykowały przy ruchu tego rodzaju zakładów i poddały się z pomyślnym wynikiem egzaminowi przed Komisją ustanowioną przez Wyższy Urząd Górniczy.

Obsługa zakładów gazolinowych musi być na każdej zmianie sprawowana pod kierunkiem dozorczy ruchu.

Par. 27. W każdej gazoliniarni należy prowadzić raport, dający dokładny obraz ruchu zakładu i zawierający dane co do ilości gazu przetłaczanego przez zakład, temperatury, ciśnienia gazu i domieszki powietrza, temperatury i ciśnienia pary, temperatury węgla w poszczególnych adsorberach z całego okresu pracy, ilości i ciężaru gatunkowego gazoliny, temperatury powietrza użytego do suszenia i wody chłodzącej, oraz dane co do czasu trwania poszczególnych okresów pracy w każdym adsorberze.

Par. 28. Kierownik ruchu ma w okresach czasu, ustalonych przez Okręgowy Urząd Górniczy, sprawdzić działanie przyrządów, służących do kontroli ruchu, a w szczególności termometrów i wyniki badań zanotować w raporcie ruchu, a przynajmniej raz w miesiącu przeprowadzić kontrolę urządzeń przeciwpożarowych oraz prze-konać się o sprawności osób, które są przeznaczone do ich obsługi.

Par. 29. W każdym zakładzie gazolinowym należy wywiesić na widocznym miejscu instrukcję dla obsługują-

cych zakład, zatwierdzoną przez Okręgowy Urząd Górniczy.

Par. 30. Przekroczenia powyższych przepisów będą karane grzywną od 10 do 200 złotych, a w razie powtórzenia się do 400 złotych (par. 86 ustawy z 22-go marca 1908 r., Dz. U. i rozp. kraj. Nr. 61).

Par. 31. Wyższy Urząd Górniczy zastrzega sobie możliwość zezwolenia na wyjątki z poszczególnych postanowień niniejszego rozporządzenia w tych wypadkach, w których szczególne stosunki konieczne tego wymagać będą i jeżeli względy bezpieczeństwa nie będą stały temu na przeszkodzie.

Par. 32. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia w „Monitorze Polskim”.

Hyperprodukcja ropy amerykańskiej.

Jednym z głównych czynników sytuacji światowego rynku naftowego w roku bieżącym, jest nadprodukcja ropy amerykańskiej, która doprowadziła do silnej zniżki cen ropy i przetworów naftowych. Gdy w I-em półroczu roku 1926 wydobyto w Ameryce ca 360 milj. barył ropy naftowej, w I-em półroczu rb. wynosiło wydobyte jej ca 445 milj. barył. Odbiło się to naturalnie na cenach, jak również na dochodowości oddzielnych przedsiębiorstw. Cena przeciętna ropy pensylwańskiej w roku 1926 wynosiła 3.51 dolara za baryłę, w I-em zaś półroczu 1927 tylko 3.10 dolara za baryłę. Odnosne liczyby dla benzyny wynosiły 14.55 cts. względnie 10.23 cts. za gallon, dla nafty oświetleniowej I gat. 6.91 wzgl. 5.23, II gat. 8.32 wzgl. 6.65, dla parafiny 5.28 wzgl. 4.00 itd.

Dochody 23-ch największych towarzystw naftowych wyniosły w I-em półroczu r. 1926 — 92,360.000 dol., w I-em półroczu roku bież. 52,660.000 dol., co oznacza spadek o 43 proc. Wynikiem zmniejszającej się dochodowości jest obniżenie się kursów akcji naftowych na giełdzie. W końcu maja r. b. obliczył New York Times obniżenie wartości giełdowej kapitału akcyjnego 30-tu największych towarzystw w porównaniu z najwyższym kursem giełdowym roku 1926 na ca 560 milj. dolarów. Mimo, iż od tego czasu nastąpiła pewna poprawa kursów, to jednak szacują łączny spadek wszystkich akcji naftowych na niewiele mniej, niż 1 miliard dolarów. (AW.).

Kronika naftowa.

— **Udział przemysłu naftowego w Powszechnej Wystawie Krajowej.** „Krajowe Tow. Naftowe” zwołuje — jak się dowiadujemy — na dzień 24 bm. o godz. 4.50 popoł konferencję w sprawie udziału przemysłu naftowego w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Konferencja odbędzie się w sali posiedzeń Izby handlowej i Przemysłowej we Lwowie.

— **Dowierzenie.** S. A. „Nafta” otrzymała 7 bm. na szybie „Ullmann” sekcji „Goldmann” w głęb. 1522 m produkcję ropy w wysokości przeszło 2 cystemi dziennie oraz 6 metrów sześć. gazu min. Ropa jest czysta, wolna od wody i emulsji. Szyb podwierca się ostrożnie dalej. Spodziewane jest zwiększenie produkcji.

— **Z przemysłu rafineryjnego.** Jak nas informują, nastąpi w najbliższym czasie ograniczenie normalnego ruchu w rafinerji „Spółki Akcyjnej dla Przemysłu Naft i Gazów Ziemnych” we Lwowie — Zniesienie. — „Gazy” zamierzają bowiem zrobić znaczne zapasy półproduktów, nagromadzonych w rafinerji na produkty finalne, a pozatem przeprowadzić szereg zmian i ulepszeń w aparacie technicznym, co przy utrzymaniu pełnego ruchu byłoby utrudnieniem. — Po przeprowadzeniu tego programu zostanie podjęty normalny ruch. Działalność wydziału sprzedaży „Gazów” nie ulegnie żadnej przerwie dzięki nagromadzonemu w rafinerji zapasom i uzyskiwanym z przeróbki półproduktów finalnym produktom.

„Przemysł Naftowy“ Nr. 19 z dnia 10 bm. opuścił prasę i zawiera następujące artykuły: 1) Inż. M. Fingerhut: „Eksploatacja złóż ropośnych w Polsce“ (dokończenie); „Ożywianie produkcji złóż ropośnych“; 2) Dyskusja nad referatami wygłoszonymi na Zjeździe Naftowym. 3) Dr. K. Tolwiński: „Schodnica“. 4) Przegląd gospodarczy 5) Wiadomości bieżące. 6) Przegląd prasy. 7) Przegląd zagraniczny. 8) Statystyka: Zestawienie porównawcze wydobycia ropy, gazu i wosku ziemnego (czerwiec 1927). Zestawienie porównawcze wytwórczości i rozchodu przetworów naftowych (czerwiec 1927).

Nowy rosyjski trust naftowy. W roku gospodarczym 1927/28 założony zostanie nowy trust naftowy „Sachalinneft“, obejmujący eksploatację źródeł naftowych na wyspie Sachalinie. W roku 1927/28 wydobyty był ma 1 milion pudów ropy, przyczem produkcja będzie lokowana na rynku japońskim i chińskim. Jak wiadomo, część sachalińskich pól naftowych eksploatowana jest przez koncesjonowane towarzystwa japońskie. (A. W.)

Nowa namalaska benzyna w Brazylii. Fabryka cukru „Usua“ (Usina Serra Granda Alagoas) rozpoczęła sprzedaż nowego oleju pędnego, fabrykowanego z masy cukru trzcinowego, a składającego się głównie z alkoholu i eteru Ze względu na jego zalety, jak również tanią w porównaniu z naturalną benzyną, cieszy się on popytem i obecnie buduje firma powyższa nowe zakłady dla tego fabrykacji. (A. W.)

Import ropy i produktów naftowych do Czechosłowacji wyniósł w I-ym półroczu roku bież. ca 104.000 tonn, a w I półroczu roku ub. ca 108.000 tonn. Udział procentowy najważniejszych dostawców przedstawiał się, jak następuje: Liczby w nawiasach oznaczają pierwsze półrocze 1926 r., a za nawiasami I. półrocze r. b.: Polska (53 proc.) 52 proc., Rumunia (4 pr.) 12 proc., Stany Zjednoczone (12 proc.) 3 proc., Rosja Sowiecka (5 proc.) 25 proc. Jak widzimy więc udział Polski pozostał m. w. na dawnym poziomie, udział Ameryki zmalał, wzrósł natomiast poważnie udział Rumunii i Rosji Sowieckiej (A.W.)

Sztuczna benzyna i G. Farbenindustrie. Według referatu dyrektora „I. G. Farbenindustrie“ C. Kraucha, pozostaje główną metodą produkcji sztucznej benzyny w Leuna w ścisłej analogii z wprowadzoną tam oddawna produkcją sztucznego amoniaku. W obydwóch rodzajach produkcji doprowadza się wodór do syntezy pod wysokim ciśnieniem i przy wysokiej temperaturze z jednoczesnym zastosowaniem katalizatorów. Otrzymywane produkty sztuczny amoniak w jednym wypadku, a benzyna w drugim, nie różnią się niczem od naturalnych. Wykorzystanie węgla brunatnego ma być według tej metody doprowadzone do 100 proc. czyli ze 100 kg. węgla oczyszczonego otrzymuje się 100 kg benzyny. Metoda pozwala na wytwarzanie różnych gatunków benzyny, drogą odpowiedniego stosowania katalizatorów. Zarówno przy produkcji amoniaku, jak i benzyny używa się ostatnio w Leunie w znacznej mierze węgla brunatnego, wydobywanego z własnych, znajdujących się w pobliżu kopalni. Ogółem zatrudnia obecnie Leuna w fabryce i kopalniach kilkanaście tysięcy robotników stałych, pozatem zaś znaczną ilość robotników budowlanych.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 13 październ. (Tel. wł.) Zapotrzebowanie dewiz mniejsze niż wczoraj pokrył Bank Polski z udziałem banków prywatnych.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.88.

Rubel złoty bez obrotu. Żądano 4.72, płaconoby 4.70.

Dla akcji tendencja zasadniczo mocna. Po mocnym nastroju z początku zebrania giełdowego nastąpiło załamanie się kursu, poczem znowu kursy poszły w górę.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 13 październ. (Tel. wł.) Londyn 4.87 i pięć trzydziści drugich, Paryż 3.92 i siedm ósmych, Bruksela 13.93 i pół, Rzym 5.46 i pół, Madryt 17.37, Berno 19.29, Berlin 23.86.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 13 październ. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.82 i pół do 47.22 i pół, Berlin (wypłata na Warszawę) 46.92 i pół do 47.12 i pół, Berlin (wypłata na Poznań) 46.95—47.15, Gdańsk 57.76—57.90, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 57.70—57.85, Wiedeń (czeki) 79.37—79.67, Zurych 58.0, Praga 378.40.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 13 październ. (Tel. wł.) Bank Kwilecki i Potocki 105.0, Bank Przemysłowców 1.50, Bank Spółek za robkowych 110.0—104.0, Bank Handlowy w Poznaniu 1.30, Unia 30.0—28.0, Wytwórnia chemiczna 1.20, Cegielski 55.0—58.0, C. Hartwig 62.0—65.0, Herzfeld Victorius 70.0, Dr. May 125.0—130.0, Browar w Krotoszynie 35.0, Poznańska Spółka drzewna 1.40, Piłtno 0.40, Lubań 135—138.0, Arkon 4.25.

Lwów, 13 października.

Kurs dolara zł 8.91. Giełda walutowo-dewizowa beczynna. Sto złotych w złocie zł. 172. Gram złota zł. 5.9350. Na giełdzie akcyjnej usposobienie wyciekające przy tendencji mocniejszej. Notowano: 4 proc. l. z. TKZ.53; Przemysłowy 0.21, 0.22; Chodorów 172; Chybie 6.75, 6.70; Gazy wschodnie 30.25; Cikos 66.67; Tosp 30.25, 30.50; Zieleniewski 23.50, 23.25, 23.75.

Z niekotowanych: 4 i pół proc. listy za stawne Banku Gosp. Kraj. zł. 54—55, Azot zł. 1.65, Jaworzno zł. 23.50, 23.45, 23.40, Bank Polski 157 i pół, dolarówki zł. 67 i jedna czwarta.

ZBOŻE.

Lwów, 13 października.

Na giełdzie transakcje w ziemniakach. Popyt za żytem i owsem. Ceny utrzymują się na ogół na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione

Nowe barwy mundurowe wojska

W „Dzienniku Rozkazów“ Ministerstwa Spraw Wojskowych (Nr. 23) ukazało się rozporządzenie p. ministra spraw wojskowych o nowych barwach mundurowych wojska.

W myśl tego rozkazu posiadają generałowie patki granatowe aksamitne, a wypustki karmazynowe, oficerowie szeregowi piechoty patki granatowe sukienne, przyczem pułki piechoty wypustki żółte-słonecznikowe, baony strzelców seledynowe, baony C. K. M. amarantowe, czołgi — czarne. Cała artylerja ma patki ciemno-zielone, wypustki: artylerja polowa — czarne, ciężka — szkarłatne, najcięższa malinowe, górskie — czarne, przeciwlotnicza — ciemno-żółte, samodzielne dyony artylerji polowej ciemno-żółte, dyony czołgów pancernych — wiśniowe. Oficerowie należący do grupy artylerji mają patki i wypustki aksamitne, szeregowi sukienne.

Szwadrony taborów mają patki błękitne, wypustki brunatne, żandarmerja patki turkusowe, wypustki amarantowe; formacje techniczne posiadają patki czarne, przyczem pułki saperów, baony mostowe i elektryczne wypustki szkarłatne, pułki saperów kowiejowych wiśniowe, łączności i radiotelegraficzne chabrowe, dyony samochodowe pomarańczowe; oficerowie patki i wypustki aksamitne, szeregowi sukienne. Patki lotników są ciemno-żółte sukienne; służby uzbrojenia: patki szmaragdowe, wypustki czarne, intendentury szafirowe (wypustki wiśniowe), lekarzy i baonów sanitarnych wiśniowe (wypustki granatowe); oficerowie mają czapki i wypustki aksamitne, szeregowi sukienne.

Oficerowie Korpusu sądowego posia dają patki malinowe aksamitne, (wypustki czarne aksamitne), Korpusu Kontrolierów czarne aksamitne (szkarłatne), Oświaty — różowe (błękitne), Korpusu Geografów — czarne aksamitne (białe aksamitne), grupy oficerów kapelmistrzów patki granatowe bez wypustek.

Pułki szwoleżerów mają proporzyczki srebrne z paskiem amarantowym, pułki ułanów i strzelców konnych proporzyczki różnych kolorów i zestawień, dyony kawalerji konnej proporzyczki czarno-szkarłatne (oficerowie aksamitne, szeregowi sukienne).

Oficerowie administracyjni wszystkich gatunków broni mają brunatne patki, natomiast różnorodne wypustki zależnie od rodzaju broni.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.86 1/2

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów, 13 października 1927

Waluty i dewizy:		zł.	
Dolar meryk.	8.84 1/2	Lir włoski	48.95
Nowy York	8.91	Guld. hol.	356.85
Dolar kan.	8.84 1/2	Kor. czeska	26.35
Funt angielski	43.31	szwedz.	239.15
Fr. szwajcarski	171.52	duńska	23.00
Fr. francuski	34.93	norw.	23.90
Fr. belgijski	24.75	Szyling austr.	125.90
Marka niem.	21.80		

Złoto:

Gram złota	5.93	Kor. austr.	2.80
Dolar	8.93	skand.	2.38
Dukat	20.38	Marka niem.	2.12
Golden hol.	3.58	Rubel	4.46
Funt angielski	43.23	Fr. un. tań.	1.72
Funt turecki	39.16		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 października 1927 (Pat.)

Dolary ameryk.	8.93	8.90	8.86
Sztokholm	124.50	124.91	124.29
Belgrad	357.75	358.65	356.85
Bukareszt	43.42	43.53	43.31
Holandia	8.90	8.92	8.81
Kopenhaga	35.62	35.11	34.93
Londyn	26.41	26.48	26.35
Nowy York	171.94	172.7	171.51
Paryż	125.62	126.13	125.51
Wiedeń	48.70	48.82	48.58
Włochy			

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 13 października 1927. (Pat.)

Paryż	20.36	Kopenhaga	139.00
Londyn	25.25	Sofia	5.74
Nowy York	5.18	Praga	15.36
Belgia	72.23	Warszawa	58.00
Włochy	28.34	Budapeszt	90.65
Hiszpania	90.30	Białogrod	9.13
Holandia	209.25	Ateń	8.85
Berlin	123.71	Konstantyn.	2.76
Wiedeń	73.7	Bukareszt	3.22
Sztokholm	139.65	Helsingfors	13.05
Oslo	136.75	Buenos Aires	221.75

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 13 października 1927. (Pat.)

Nowy York	48.55	Hiszpania	27.97
Holandia	12.12	Portugalia	2.44
Francja	124.05	Japnia	18.17
Belgia	34.96	Szwecja	18.09
Włochy	89.12	Norwegia	18.47
Niemcy	20.41	Helsingfors	193.20
Szwajcaria	25.25	Praga	164.37

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 13 października 1927. (Pat.)

Londyn	124.03	Dunja	682.50
Nowy York	25.46	Holandia	10.2.1
Belgia	35.75	Norwegia	671.2.5
Hiszpania	44.00	Szwecja	685.50
Włochy	139.00	Rumunia	15.80
Szwajcaria	49.1	Niemcy	607.00

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 13 października 1927. (Pat.)

Amsterdam	284.12	Mediolan	38.69
Belgrad	12.46	N. York	107.3
Berlin	165.82	Oslo	186.36
Bukareszt	98.56	Paryż	27.74
Budapeszt	123.74	Praga	20.95
Bukareszt	4.4	Sofia	5.09
Kopenhaga	189.65	Sztokholm	190.47
Londyn	34.47	Warszawa	19.61
Nowy York	125.30	Zurych	136.44

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 października 1927. (Pat.)

Papiery procentowe:		
8% poz. zlot.	10% poz. kol.	103.50
4% poz. dol.	8% poz. konw.	66.00
Dolarówka 67.00.		

Akcje:

Bank Polski	157.50	Fitzner Gampfer	70.0
Bk. Dysk. warsz.	134.00	Lilip	39.00
Bk. Handl. warsz.	123.00	Modrzejów	10.15
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin	210.00
Bk. Zachodni	—	Ostrowieckie	99.00
Bk. Zw. Sp. Zar.	97.00	Parowozy	—
Kijewski	—	Pocisk	3.15
Puls	—	Kohn Zieliński	—
Spieß	—	Rudzi	65.75
Elektryczność	—	Starachowice	81.50
Sila i Swiatlo	—	Urus	17.00
Chudorów	—	Zieleniewski	—
Czersk	132.00	Zyrardów	20.50
Częstocice	3.65	Borkowice	4.35
W. T. F. Cukr.	5.90	Syndykat Roln.	—
Firley	—	Haberbusch	170.00
W. T. K. Węgl.	117.00	Spirytus	37.00
Polska Natia	—	W. T. T. Zęgl.	0.57
Bracia Nobel	54.75	Cmielów	—
Cegielski	53.00	Sole potasowe	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 13 października 1927. (Pat.)

Pol. Bk. Przem.	—	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Górka	—
Pow. Bk. Kred.	—	Tepege	—
Bk. Małopolski	—	Nafta	—
Bk. Komercyjny	—	Pazer	—
Bk. Handlowy	—	Olkusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat kosz.	—
Toban	—	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb. Tluszcze	—
Zieleniewski	24.50	Krakow	—
Cegielski	—	Cmielów	—
Trzeb. Zel.	—	Siersza elektr.	54.25
Parowozy	1.15	Chodorów	—
Nlemojowski	—	Płasecki	—
Siersza górnicza	6.90	Chylye	7.00

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 13 października 1927. (Pat.)

Skoda	234.00	Bk. Małop.	—
Sietawa	5.25	Bk. Hipoteczny	—
Zieleniewski	18.90	Nafta	10.62
Fanto	8.10	Mraznica	—
Karpaty	29.20	Tepege	—
Galicja	91.25	Browary	—
Schlodnica	11.50	Kakszawa	—

WSKAZNIKI GOSPODARSTWA.

Lwów, 13 października

Dolar, kurs oficjalny	zł.	8.85
Dolar, kurs prywatny	zł.	8.86 1/2
Złoty w Zurychu	zł.	58.70
Rubel złoty	zł.	172.33
Gram złota	zł.	5.92
Kilogram chleba	zł.	0.72
„ mięsa wot.	zł.	2.83
„ cukru	zł.	1.50
Letnar żyta	zł.	49.50
tona węgla górnośl.	zł.	55.00
wskaźnik kosztów utr.	zł.	204.05
bezrobotnych	zł.	132.455
Złoty w obiegu	zł.	1,121,413,800
tego banknotów	zł.	127,513,000
wilonu	zł.	393,300,000
stopa oyskontowa	zł.	5.00%

Radjofon.

Piątek, 14 października.

Warszawa (1111) godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT., oraz nadprogram. Godz. 15: Komunikaty meteorologiczne, gospodarczy, PAT., oraz nadprogram. Godz. 15.20—16.25: Przerwa. Godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty. Godz. 16.40—17.05: Odczyt organizowany dla WYSTAWY Radjowej w Warszawie, pt. „Telewizja“ — wygł. p. inż. Eugeniusz Porębski. Godz. 17.05—17.20: Komunikaty PAT. Godzina 17.20—17.45: Odczyt pt. „Organizacja Pracy w Rolnictwie“ (Dział „Rolnictwo“) — wygł. p. Biedrzycki. Godz. 17.45—19: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry Domrystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego. Godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy. Godz. 19.15—19.30: Rozmaitości. Wypowie p. Ludwik Lawiński. Godz. 19.30—19.55: Odczyt pt. „Tarystyka, jako czynnik wychowania fizycznego i moralnego“ (Dział „Sport i wychowanie fizyczne“) — wygł. p. Adam Miłobędzki. Godz. 20.15: Transmisja koncertu symf. z Filharmonii Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oraz Hans Basserman (skrzypce). Godz. 22: Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, Policji, PAT., oraz nadprogram.

WYSTAWA RADJOWA

Warszawa 9371 t
DOLINA SZWAJCARSKA
8 - 17. października.

Wiadomości radjowe.

Radio w fabrykach. Akademia Pracy im. Massaryka w Pradze prowadzi badania naukowe nad organizacją pracy w różnych gałęziach przemysłu celem znalezienia metod „prowadzących do podniesienia intensywności i wydajności pracy robotników. Komisja badań przemysłu włókienniczego w porozumieniu z towarzystwem radjowym „Radio Journal“ prowadzi układy z przedstawicielami przemysłu, aby już od jesieni wprowadzić radio do fabryk w poszczególnych oddziałach, gdzie to jest możliwe i wskazane, a przedewszystkiem na dziedzińcach fabrycznych, w kantynach, w salach do zabaw itd.

Jak radła słuchają kobiety? Pewne angielskie czasopismo ogłosiło wśród swoich czytelników ankietę, by się dowiedzieć, jak się odnoszą do radia i jak słuchają kobiety. Przy opracowaniu obficie nadesłanego materiału okazało się, że ogromna większość słuchaczek woli odbierać audycje na głośnik, niż na słuchawkę. Wszystkie skarżą się na to, że słuchawki rujnują staranną i kosztowną sztukę fryzjerską, nie mówiąc o tem, że zmuszają do siedzenia bez ruchu na miejscu.

Lecnicze działania radja. Amerykański uniwersytet „Columbia“ przedsięwziął szereg badań celem ustalenia wpływu audycji muzycznych radjowych na organizm ludzki. Dokonane zostały w tym względzie liczne doświadczenia. Okazało się przytem, że muzyka, przenikając w różne dziedziny naszego życia, wywołuje pewne reakcje mechaniczne i że niema prawie ani jednej funkcji w ludzkim organizmie, która by nie reagowała na wpływy muzyczne tonów. Radjo, które roznosi muzykę w przestrzeń, działa nadzwyczaj kojąco na system nerwowy, oraz wywiera bardzo dodatni wpływ na stan psychiczny chorego.

Wróćcie przemówią Katowice. Prace przy budowie budynku radiostacji katowickiej już całkowicie ukończono. Wieże antenowe wysokości 70 metrów zostały zmontowane i ustawione na wzgórzu (350 metrów nad poziomem morza). Ta znaczna wysokość terenu i wież antenowych wpłynie dodatnio na zasięg i jakość odbioru.

Studio oraz biura dla personelu technicznego mieszczą się w centrum miasta przy ul. Warszawskiej. Pierwsze próby techniczne stacji katowickiej rozpoczną się w połowie bieżącego miesiąca.

654 Series 28 No 1

Suknie. bielizna. kolory niktę i jasne. sztuczny jedwab.

—wszystko wymaga bardzo ostrożnego i umiejętnego prania.

TEGOCZESNA moda, wymaga tak na suknie, jak i na wszelkie dessous cienkich i miękkich tkanin, które to materiały, wysoce umiejętnie prac należy, nb. z największą uwagą i ostrożnością. Zwyczajne mydło, jest wprost zabójczym dla tego rodzaju tkanin, gdyż białe, zoiłną pod wpływem takiego nieodpowiedniego mydła, a każda nietylko że od razu traci połysk i wygląd nowości, ale jest nadwątlona.

Piorąc te delikatne rzeczy w LUX'ie, można mieć absolutną gwarancję, że suknie, pończochy i dessous zachowają do końca wygląd nowości. Wszelkie subtelne pastelowe kolory mogą być zachowane w stanie pierwotnym, o ile są prane w LUX'ie.

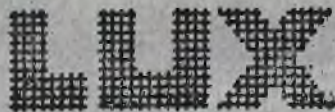
Sztuczny jedwab wymaga specjalnej troskliwości przy praniu, gdyż będąc wilgotnym jest specjalnie wrażliwym i z łatwością może być uszkodzonym.



Delikatne tkaniny pierze się w następujący sposób.

Zyłkę LUX'u wysypać do wrzącej wody (pół miednicy) i ubić na gęstą pianę. Gdy powietrze wystygnie, kłaść w nią pianę rzeczy pieszcząc do prania i wyciskając je w tej pianie by usunąć brud, unikając gwałtownego tarcia. Gdy wszystko czyste, splukać w letniej wodzie, zmieniając ją trzy razy. W końcu wycisnąć wodę i zawinąć uprane rzeczy w czysty ręcznik lub prześcieradło. Gdy wszystko zaledwie wilgotne, prasować starannie niezbyt gorącym żelazkiem.

"Lux prawdziwy sprzedawany jest tylko w oryginalnych zabezpieczonych paczkach."



KUPON Do p. L. Reids, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.—Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.
Imię i nazwisko.....
Adres..... S. Pl. 27

L.P. 28.—230 x 130. Lever Brothers, Limited, Anglja

OGŁOSZENIA.

IZBA NOTARJALNA W PRZEMYSŁU.

L. 116./27.

KONKURS

Celem obsadzenia posady notariusza w Sanoku, uwolnionej przez przeniesienie urzędującego tamże notariusza p. Emila Witkiewicza do Drohobycza ewentualnie innej takiejże posady przez przeniesienie do Sanoka w okręgu Apelacji lwowskiej — opróżnić się mogącej — rozpisujemy niniejszem konkurs.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania do przynależnej Izby notarialnej w terminie kończącym się w dniu 15 listopada 1927 r.

IZBA NOTARJALNA
w Przemyślu, dn. 8 października 1927 r.

10392

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz

REPERACJE zegarków, precyzyjnie wykonuje Dąbrowski - Rozwarszowski, Lwów, Akademicka 2. (Hotel Georgea). 10486

MUNDURKI szkolne i sukienki pojedyncze wykonuje tanio firma M. Kozłowska, Lwów, Akademicka 22. 10394

FORMY najlepsze i najpewniejsze w firmie M. Kozło wskiej, Lwów, Akademicka 22 l. p. 10393

Ważne dla podróżujących!

Zaopatrzyć się w straszaki 6-cio strzałowe na wzór browninga belgijskiego, funkcjonują bez zarzu u jako broń działająca moralnie na napastującego poleca firma „ECHO” Lwów, Sykstuska 24, Telef. 27-81. 10434

SZESŁĄG antyczny Biedermayer, komeda sprzedawca Lebiane Dwornickiego 7, stolarnia. 10411

KAPLUSZE wszelkiego rodzaju przerabia modnie, w mie Topolska, Kopernika 1, pasaż Mikołajski i piętro. 10369

FUTRO podróżne niedźwiedzie, czarne, w dobrym stanie zaraz do sprzedania Plac Bema 18 dom Nr. 11. 10417

ZARZĄD dóbr Potok złoty p. loco ad Buczaczu posiada lokomobili 6—8 HP, w dobrym stanie. 10470

UMYWALNIA lekarska okazujmie do nabycia, Sapiehy 87, l. p. 10464

FOLWARK około 180 morgów, 30 km. od Lwowa, budynki kompletne, inwentarz żywy i martwy, krescencja, cena 17.000 dolarów, sprzedawca Skomorowski, Chorążczyzna 10. 10461

SWITKĘ na lisach na tegiego mężczyźnie sprzedam okazujmie. Kochanowskiego 11-a, drzwi 2 od 3—5 10462

SANDACZ

świeży nadszedł dziś do handlu
Karola Krupińskiego
Lwów, Akademicka 4, Telef. 26-54. 10475

PIRMA WITTELS, Rutowskiego 7 przyjmuje zamówienia na wykwinną garderobę męską. Kredyt do dziesięciu miesięcy pomimo cen ściśle gotówkowych. 9626

LATARNIE

STAJENNE

poleca 10262

ANTONI HALSKI

Lwów, Sobieskiego 3.

MATERACE

Władysław Weber Lwów BATORO 2

ALBUMY, teki i tuby na adresy i dyplomy, księgi pamiątkowe, wykonuje: artystyczna introligatornia Krzywieckiego, Lwów, Piekarska 1 c. 9561

FABRYKA KURKÓW LWÓW 7804
ORMIANSKA 12.

WAŻNE dla właścicieli realności! Przepisowe kosze na śmiecie do nabycia w firmie M. Kierski, Kopernika 4. 10302

PIANINO nowe od 2200 złotych na raty, pięcioletnia gwarancja, Nowacki, Piłsudskiego 17. 10284

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seitenreich, Lwów, pl. Marjański 5. 8975

DYWANY chodniki, kapy garnitury, portjery, firanki, materje meblowe poleca najtaniej

K. SKIBIŃSKI, Lwów Kopernika 4
tylko naprzeciw Szkowrona. 10261

Maszyny
do szycia
na dogodnych warunkach poleca

„POLTYP” Lwów, Jagiellońska 20.

WĘGIEL

GÓRNOŚLĄSKI i DĄBROWIECKI
z pierwszorzędných kopalń

po oryginalnych cenach konwencji węglowej na dogodnych warunkach regulacji dostarcza 10484

SYNDYKAT ROLNICZY w Krakowie S. A.

ODDZIAŁ WE LWOWIE
UL. TRZECIEGO MAJA 11.

Najlepszym podarkiem dla młodzieży jest książka

ROWEREM PO EUROPIE

prof. Rudolfa Wacka
w cenie 3.50 gr. z przesyłką pocztową.

Bawi, zajmuje, uczy starszych i młodszych.

Do nabycia: Administracja „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza 15.

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

ZNANY specjalista tańców nowoczesnych, rozpoczyna kurs Nowicki, junior. Dawniejsze tańce rozpoczyna 16 Nowicki i Syn. 10402

STENOGRAFJI wyucza listownie, najdoskonalej Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 10142

STARSZY student filozofii udziela korepetycji w zakresie szkół średnich (specjalność języki) — warunki przystępne. Adres w administracji „Słowa Polskiego”. 10229

KURS korespondencyjny do egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli szkół powszechnych, informacja: Roman Wisocki, Jankowice, Lwów, 14. Na odpowiedź załączyć znaczek. 10400

TANIE zwykle i modne. Kurs rozpoczynamy co 1 i 15 każdego miesiąca. Wpisy od 5. Loeffler, Friedrichów 5, (obok placu Akademickiego). 10466

Zimowy kurs ogrodnictwa
prowadzony corocznie przez Towarzystwo Gospodarskie otwarty będzie dnia 3 listopada b. r. Zapisy przyjmuje, oraz wszelkich informacji udziela 14487

Biuro ogrodnicze Tow. Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 20 od 9-12 rano.

WOLNE POSADY.
9 groszy za wyraz.

GERMANISTY kwalifikowanego poszukuje prywatne gimn. we Lwowie od 1 listopada. Zgłoszenia do Administr. „Germanista”. 10415

POSADA we Lwowie do objęcia dla panny około 20 lat, gospodarnej, miłej i ładnie się prezentującej, z lepszego środowiska rodzinnego — częściowo do prowadzenia samodzielnie domu, częściowo jako kasjerki i pomocnicy w poważnym interesie przemysłowym. Okoliczności towarzyszące mogą ewentualnie zabezpieczyć przyszołość i majątek powyższej. Zgłoszenia listownie do administracji Słowa Polskiego pod: „Zaufanie”. 1 438

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

OGRODNIK przyjmuje wszelkie roboty ogrodnictwa, przesadzania kwiatów, czyszczenia i przycinania drzew owocowych, zakładanie ogrodów nowych i owocowych, oraz wszelkich roślin. Ulica św. Marka 18 „ogrodnik kwiatowy”. 0387

LESNIK kawaler, z ukończoną praktyką lasową, narazie bez egzaminu państwowego, rozmówowany hodowca i myśliwy, poszukuje posady od zaraz najchętniej na Wołyniu. Świadectwa i referencje na żądanie. Drużbacka Marja, Skała n/Zbruczem. 10430

BUCHALTERKA-bilansistka z dłuższą praktyką, znająca system amerykański, korepondencje, kaskowść, buchalterję rolną, szuka posady. Zgłoszenia Listopadzi Lwów, Dekerta 2 dla Buchalterki. 10431

TECHNIK IV r. budowy maszyn, zdolny, rzutki, inteligentny, pracowity, włada angielskim i niemieckim posiada praktykę biurową w dziale handlowym, pisze na maszynie, poszukuje zajęcia półdnioowego rano lub po południu. Zgłoszenia do administracji pod „Work”. 10476

ABSOLWENT inżynierji lwowskiej politechniki poszukuje 3-4 godz. zajęcia we Lwowie. Zgłoszenia do administracji pod „Hydrotechnik”. 10465

LEPSZA, pracowita, uczciwa pokojowa poszukuje posady od zaraz. Na wyjazd nie reflektuje. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Inteligentna”. 10428

INTELIWENTNA dobra pielęgnarka poszukuje pracy do chorego. W wolnych chwilach mogę się zająć gospodarstwem. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Pielęgniarka”. 10427

SZOFRER kawaler rozumiejący się na turbinie i elektryce z dobrimi świadectwami szuka posady. Łaskawe zgłoszenia Jan Demus, Stobudka, p. Wojniłow. 10460

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13-61 poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuski, Niemiecki pielęgnarki, ireblanki, klucznice, gospodynie, szoferów, maszynistów, ogrodników, woźniców, biuralistów, służbę restauracyjną, hotelową, sklepową, folwarczną, agronomów, leśników. 10481

KELNERKA albo pokojowa poszukuje posady na sezon zimowy w Zakopanem albo w Krynicy. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Pracowita”. 10483

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

DO wynajęcia 2 pokoje tylny i p. w śródmieściu na biuro bez odstępnego, za czynszem miesięcznym Wiadomość kancel. adw. Donnera, Krasickich 18 a. 11 437

POSZUKUJĘ mieszkania z 3 pokoi z kuchnią wprost od gospodarza. Warunki i zgłoszenia do Admin. Słowa Pol. pod „Dyrektor gimnazjum”. 8920

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny”. 3017

POSZUKUJĘ 3 pokoje, kuchnię z przynależnościami z komfortem. Zgłoszenia pod „Umowa” do administracji. 10130

POSZUKUJĘ pokoju z komfortem i niekrępującem wejściem w pobliżu poczty „Solidna lokatorka”. 10401

POSZUKUJĘ pomieszkania 2—3 pokoje, kuchnia z komfortem, w śródmieściu ewentualnie przy ulicach: Zyblikiewicza, Mikołaja, Długosza, Sipińskiego, Kulecza za odstępnem. Zgłoszenia pod „Komfort” Reklama Prasowa Chorążczyzna 7. 10181

SZUKAM pokoju jasnego, elegancko umeblowanego, z niekrępującem wejściem z fortepianem lub używaniem dla pani inteligentnej. Listy pod „Tagas”. 0463

POKÓJ z osobnym przedpokojem i balkonem plac Akademicki 2, II p. m. 8, od 2—4. 10478

PENSJONATY I UZDROWISKA

SANATORJUM i Zakład kąpielowo-leczniczy „Salus”, Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11. Telef. 1295 Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, przemiany materji, astma. Pensjonat dietetyczny. 9514

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

FORTEPIAN jest do wypożyczenia Datoro 11 n. rter lewy. 10424

CHOROBY weneryczne i zastaałe skórne, neurastenja seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wąłowa 11. 9065

Specjalista chorób nosa, gardła i uszu b. lekarz klinik wiedeńskich

Dr. J. NEUMAN

ordynuje obecnie przy ul. Fredry 1, 7, od 11—2 i 3—5. Telef. 20—41. 10150

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelka biżuterja na prawla od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 1—48. 7471

ODSTAPIĘ dwa miejsca w grobowcu w pobliżu bramy na cmentarzu Łyczakowskiem. Wiadomość Antoniego 1. 5. oozorzczyni wskaże. 10460

W DNIU 25 października 1927 r. o godz. 10-tej w sali małej Sokola odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie „Konsumu” sp. z ogr. odp. w Drohobyczu z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Rady nadzorczej i zawiadawców za rok obrotowy 1926. 3. Zarządzenie zamknięcia rachunków za r. 1926. 4. Sprawozdanie zawiadawców o sprzedaży realności. 5. Wniosek zawiadawców o likwidację Spółki i ustanowienie likwidatorów. 6. Wnioski i interpelacje. Drohobycza, 7 października 1927, Zarząd Konsumu. 10474